Numer zawiera 12 stron

Nr. 136. (Należ. pocz. opł. ryczałtem) Lwów, czwartek 19 maja 1927. Wydanie M Rok XXXI.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·—
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji
z przesyłką pocz. . . zł. 5·30
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 16, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Chesterton we Lwowie.

=⊙=

Do Lwowa przybył na kilka dni świetny pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton, który zapragnął zwiedzić i osobiście poznać tę Polskę, dla której oddawna okazywał tyle serdecznej sympatji w swej potężnej twórczości publicysty w wielkim stylu i której zawsze bronił z siłą i przekonaniem głębokiem. Bronił zaś jej tem skuteczniej przed tak częstemi niestety w pewnych sferach opinji publicznej zachodnio-europejskiej zarzutami i atakami, że w walce swej używa giętkiej, lśniącej i zdobywczej broni wybornego humoru, kapitalnego dowcipu i fascynującego paradoksu, co wszystko osiąga cel swój tem pewniej i niezawodniej, że oparte jest na silnem podłożu ideowem, na wysoce idealistycznym i głęboko etycznym poglądzie na świat.

Polonofilizm naszego znakomitego gościa nie jest bynajmniej zjawiskiem przypadkowem, ale znajduje swe uzasadnienie w jego wierzeniach religijnych, społecznych i politycznych, jest wynikiem wyznawanych przez niego idei.

Chesterton należy do czołowych w literaturze światowej rycerzy, kruszących kopje w obronie najwyższych tradycyjnych ideałów ludzkości. Jego świat ideowy spoczywa na niewzruszonym fundamencie wiary katolickiej, mocnej, na religji opartej etyki i ścisłego związku człowieka z jego ziemią i z jej historyczno-kulturalną tradycją. W swoim, znanym u nas i często w prasie cytowanym tygodniku „G. K.'s Weekly" polemizuje oddawna z reprezentantami obozu międzynarodowo - radykalnego, krzyżując często szpadę z najgenjalniejszymi jego bojownikami z H. G. Wellsem i z Bernardem Shawem.

Chesterton nienawidzi kosmopolityzmu i etatyzmu, nie cierpi wtłaczania życia przemocą w koszarowe formy mózgowo wykoncypowanej doktryny i dlatego jest wrogiem socjalizmu. Z drugiej strony nie uznaje anarchicznej, niczem nieograniczonej wolności indywidualnej, potępia swobodę bogacenia się z krzywdą drugich i dlatego odsunął się od liberalizmu. Będąc zdecydowanym zwolennikiem własności prywatnej, potępia równocześnie wyuzdany kapitalizm i pragnie zmniejszyć ujemne skutki wybujałego industrjalizmu przez rozumną reformę rolną, któraby umożliwiła pracę na własnym kawałku ziemi największym zastępom obywateli. Zwalczając komunizm i wiodący do niego socjalizm, widzi elementy socjalizmu w pruskim sposobie myślenia i dlatego „pruskość" jest dla niego jednoznaczna z wrogim stosunkiem do życia.

Pruskość jest mu wstrętna także jako imperjalizm, przeciw któremu również opowiada się z całą stanowczością. Nie uznaje on tego poglądu, że ojczyzna jest spółką do wyzyskiwania innych narodów, potępia ją natomiast jako ideał, wymagający bezinteresownej służby dla wytworzenia jak największej pełni życia na własnej ziemi i dla kontynuowania i rozwijania jej tradycji kulturalnej.

Będąc zdecydowanym nacjonalistą, polemizuje Chesterton stale z tymi, których — jak Wellsa — „irytują zapory granic narodowych, jak gdyby to była jakaś bezsensowna piątanina drutów kolczastych i którzy trapią się wielce, że drobnostki takie jak tradycje Nelsona, Waszyngtona albo św. Joanny d'Arc miałyby wogóle być brane pod uwagę, kiedy wchodzi w grę interes samolotu handlowego".

Będąc nacjonalistą, jest też Chesterton gorącym, wierzącym katolikiem. Do katolicyzmu zawiodła go wiara w istnienie świata wartości moralnych, którego żaden postęp cywilizacji materjalnej przekreślić i zniszczyć nie może, zaprowadził go tam pozytywny, optymistyczny stosunek do życia, głoszący to przekonanie, że choćby wszystko zawiodło i zawaliło się, to jednak te prawdy moralne zostaną.

Teraz rozumiemy przyczyny sympatji Chestertona dla Polski. On, katolik, nacjonalista i antyimperjalista nie mógł nie zbliżyć się uczuciowo do Polski, która jest w swej ogromnej większości katolicka, narodowa i której tyle złego wyrządziły imperjalizmy.

Jest rzeczą znamienną, że z racji wystawy w Wembley, którą uznał za pomyłkę, symbolizującą tylko dobrobyt imperjum brytyjskiego, Chesterton wskazał, jako wzór patrjotyzmu narody, które potrafiły kochać ojczyznę nieszczęśliwą, najarzmioną i zdeptaną, które swej miłości dla niej nie zatopiły nawet w morzu łez i krwi i umiały odwalić kamień z jej grobu. Pisał wtedy o Polsce, Serbji i Irlandji.

Te wszystkie wierzenia i poglądy Chestertona czynią go nam kimś ogromnie bliskim i drogim.

Bo on tak samo jak my jest przeświadczony, że świat odrodzić się może tylko przez nacjonalizm, ściśle związany z katolicyzmem.

I dlatego witamy go we Lwowie z największą serdecznością, do jakiej tylko jesteśmy zdolni.

=⊙=

Dlaczego stoi na martwym punkcie śledztwo o napad na pos. Żdziechowskiego.

WOJSKOWE WŁADZE NIE DOSTARCZAJĄ ŻADNYCH INFORMACYJ SĄDOWI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja (G). „Kurjer Warszawski" podaje, iż śledztwo w sprawie o napad na pos. Zdziechowskiego stanęło obecnie na martwym punkcie, ponieważ cywilne władze śledcze nie otrzymały dotychczas od władz wojskowych żadnych informacyi.

W kwestji udzielenia potrzebnych wiadomości oraz nadesłania aktów dochodzenia wojskowego zwracał się kilkakrotnie do właściwych czynników sędzia śledczy, a ostatnio z takiem żądaniem wystąpił prokurator sądu okręgowego.

=⊙=

Wstydliwy ton komunikatu amatorów wycieczki do Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (zo.) W sprawie projektowanej wizyty parlamentarzystów polskich w Niemczech, o której niedawno donosiliśmy, wydano dzisiaj następujący komunikat:

„Dnia 17 maja odbyło się posiedzenie grona osób z udziałem posłów i senatorów dla rozważenia wystosowanego przez berliński komitet niemiecko - polski zaproszenia na konferencję polsko - niemiecką, którąby się miała odbyć w Berlinie. Zebrani uznali w zasadzie za wskazane zaproszenie to przyjąć. Na konferencji byłyby omawiane ogólne zagadnienia pokojowej współpracy obu narodów. Do składu komitetu zapraszającego należą prof. Juljusz Wolf, dr. Kunze z redakcji „Germanji", obaj przewodniczący, prezes parlamentu Loebe, literat Tomasz Mann, posłowie demokratyczni Haas i Erkelenz, socjaldemokrata Breischeid i wiceprezes Sejmu pruskiego Porsch".

Jak widzimy komunikat utrzymany jest w tonie bardzo wstydliwym, nie podaje ani gdzie się odbyła konferencja, ani kto w niej brał udział. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dokoła pożyczki amerykańskiej.

ZA KILKA DNI MA BYĆ PODPISANA UMOWA POŻYCZKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (G) WIP. podaje za zagranicznym „Unzer Ekspress' że wczoraj nadeszły z Paryża nowe szczegóły o rokowaniach w sprawie pożyczki, prowadzonych tam przez przedstawicieli rządu polskiego. Główna trudność polegała na żądaniu konsorcjum zagranicznego, aby Polska nie zawierała w ciągu 20 lat żadnej innej umowy o pożyczkę bez zgody tego konsorcjum. W sprawie tej osiągnięto porozumienie. Również bliską zakończenia jest sprawa eksperta zagranicznego, który ma być obserwatorem finansowym w Polsce.

Wobec tego — pisze dziennik — sprawa pożyczki jest na dobrej drodze. Delegaci rządu polskiego powracają do Polski, a za kilka dni wyjeżdża do Paryża specjalna delegacja, celem podpisania układu pożyczkowego.

Z DNIA.

REKOMPENSATA DLA ZAWIEDZIONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (zo.) Jako rekompensatę za ciągłe zawody urzędników, którym obiecuje rząd wciąż podwyżki i dodatki, podano obecnie do wiadomości, że prezydjum Rady ministrów rozesłało do poszczególnych ministerstw okólnik nakazujący przyspieszenie stabilizacji. Okólnik zwraca uwagę, że dotychczas listy osób zakwalifikowanych do stabilizacji, napływały zbyt powoli i w bardzo małej ilości.

DAR POSŁA ANG. DLA UNIWERSYTETU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (zo.) Angielski poseł w Warszawie p. Maks Miller ofiarował wydziałowi filologicznemu Uniwersytetu warszawskiego cenny dar w postaci świetnego wydania hinduskich ksiąg świętych Rigweda w opracowaniu ojca posła, który był znakomitym filologiem.

MIN. SKŁADKOWSKI W PODRÓŻY INSPEKCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanisławów, 17 maja .(F). W drugim dniu swojej podróży inspekcyjnej po województwie stanisławowskiem min. Składkowski w towarzystwie woj. Korsaka i naczelnika wydziału Zabierzowskiego zwiedził Tyśmienicę, gdzie dokonał listracji posterunku policji, a następnie udał się do Horodenki i tam odbył konferencję w starostwie.

NOWE ODDZIAŁY BANKU GOSP. KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (zo). W związku z ożywieniem życia gospodarczego w kraju bank gospodarstwa krajowego postanowił założyćdwa nowe oddziały, mianowicie: w Grudziądzu i w Brześciu nad Bugiem.

NA KONGRES ROLNICZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (zo). 26 b. m. rozpoczyna w Rzymie obrady 13 międzynarodowy kongres rolniczy. Z Polski wyjeżdża na ten kongres 70 osób, przedstawiających wszystkie sfery rolnictwa, wielkiego, średniego i drobnego.

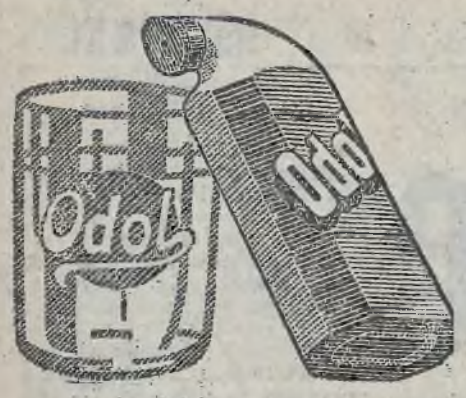

Wystarczy poprostu rano, w południe i wieczorem wypłukać usta Odolem i oczyścić nim zęby, aby zachować przyjemny zapach z jamy ustnej i ochronić ją przed procesami gnilnymi, co stanowi nieodzowny warunek utrzymania zębów w stanie pięknym i zdrowym. 2067n

CO DZIEJE SIĘ W CHINACH?

Paryż, 17 maja, (PAT). Z Pekinu donoszą, że obecnie toczą się w prowincji Honan wielkie walki między wojskami komunistycznymi a wojskami północnemi. Wojskom nacjonalistycznym udało się przekroczyć rzekę Jang Tse koło Wu Hu. Wojska Czang Kai Szeka poniosły klęskę.

W piątek zbiorą się w Pekinie dowódcy północnych wojsk chińskich, aby omówić sprawę naczelnego dowództwa. Przy tej sposobności ma być również powzięta uchwała proklamująca dyktaturę Czang Tso Lina.

CAŁE MIASTECZKO CHIŃSKIE WYCIĘTE PRZEZ BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (G.) Jak donoszą z Londynu, w prowincji chińskiej Shantongu bandyci chińscy opanowali i wycięli w pień całe miasteczko Hong-Shang. Z ogólnej liczby trzech tysięcy, mieszkańców ocalało tylko kilkadziesiąt osób. Bandyci znęcali się nad ludnością w okrutny sposób. Wieszano ludzi na drzewach za nogi, skazując ich na powolną śmierć, mordowano dzieci w oczach rodziców.

Dowódca bandy Liu-Hei-Chi mścił się w ten sposób za straty poniesione z powodu dzielnego oporu, jaki stawiali mieszkańcy miasta.

REICHSTAG PRZYJĄŁ USTAWĘ O OCHRONIE REPUBLIKI.

Berlin, 17 maja. (PAT). Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu ustawę o ochronie republiki 323 głosami przeciw 41.

GEN. CHARPY W KRAKOWIE.

Kraków, 17 maja (PAT). Szef francuskiej misji wojskowej gen. Charpy przyjechał do Krakowa.

STRATY WSKUTEK POŻARU W WARSTATACH KOLEJOWYCH.

Warszawa, 17 maja. (PAT). Dochodzenia w sprawie pożaru w warsztatach kolejowych na stacji Warszawa-Wschodnia trwają w dalszym ciągu. Zagadkowym jest fakt, że w przeddzień pożaru praca w spalonej lakierni zakończona została już o godz. 15,30, a pożar wybuchł dopiero nazajutrz o godz. 4,20.

Dokładne obliczenie wysokości strat nie jest jeszcze ukończone, jednakże wedle prowizorycznych obliczeń przewyższają one 1 miljon zł.

POGODA W ŚRODĘ.

Warszawa. 17 maja — (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 bm.: Na północy kraju przejściowy wzrost zachmurzenia i przelotne opady. Na południu dość pogodnie ze skłonnością do burz. Ciepło, słabe, nad Bałtykiem umiarkowane wiatry południowo - zachodnie na zachodzie i południowe na wschodzie.

Krwawe starcie na pograniczu
Jugosławji i Bułgarji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (G) Z Białogrodu donosi PAT., iż wedle doniesienia tamtejszych dzienników doszło koło Srnka w okręgu Kumanowo do krwawego starcia między bandą bułgarską a jugosłowiańską milicją pogranicza. Na pomoc milicji wezwano z Komanowa silny oddział żandarmerji. Bandzie bułgarskiej udało się zbiec po pozostawieniu na polu walki kilku zabitych. Po stronie jugosłowiańskiej zabity został jeden żandarm, a 2 odniosło lekkie rany.

=⊙=

Mennica SSSR. fałszuje banknoty?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (G.) Jak donoszą z Paryża, „Chicago Tribune" podaje w korespondencji z Rygi, że zjawiły się tam podrobione banknoty angielskie na 1, 5 i 50 funtów, oraz fałszywe banknoty amerykańskie na 10 i 20 dolarów. Pieniądze podrobione są w tak zręczny sposób, że nawet niektóre banki padły ofiarą fałszerzy.

Władze natrafiły na ślady fałszerzy, prowadzące do Rosji. Zdaniem dziennika wielkie ilości fałszywych pieniędzy angielskich i amerykańskich są przeznaczone do użytku w Chinach. Rezerwy Państwowego banku sowieckiego poważnie ucierpiały z powodu wielkiego zapotrzebowania na pieniądze angielskie i amerykańskie, które są szczególnie chętnie przyjmowane przez Chińczyków. Dlatego właśnie mennica petersburska rozpoczęła ożywioną działalność, której rezultaty są już widoczne.

=⊙=

Zemsta wydalonego złodzieja
powodem akcji przeciw Straży Narodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (G) Sprawa przeciw Straży Narodowej wynikła wskutek fałszywego oskarżenia członków Straży przez niejakiego Konstantego Pamięta, wydalonego przed kilku dniami ze Straży za kradzież. Pamięta w styczniu br. skazał sąd okręgowy na 6 miesięcy, obecnie zaś wytoczono mu również sprawę karną o sfałszowanie czeku.

Wydalony ze Straży Pamięta odgrażał się, że się zemści. Owego Pamiętę widziano w chwili, gdy aresztowanych zamykano w więzieniu. Udawał aresztowanego, po pół godzinie jednak zniknął.

Dalsze zwolnienia aresztowanych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (zo). Jak już wczoraj donosiliśmy, wczoraj wieczorem zwolniono członków Straży Narodowej Rembielińskiego i Jodzewicza. Prócz nich zwolniono wieczorem o godz. 7-ej z aresztów pp. Hrehorowicza, Monkiewicza, Krzysztofika i Kowalewskiego.

Pozostało w areszcie 7 osób, mianowicie kapitan Połoński, Chaberski, Jabłoński, Reichel, Górecki, Kempiński i Cezanis. Wszyscy oni zostali przewiezieni do więzienia śledczego.

O co oskarża się członków Straży Nar.

Sędzia śledczy Jasiński, który prowadzi tę sprawę, według doniesień pism rządowych, prowadzi śledztwo w kierunku oskarżenia z paragrafu 125 kodeksu karnego. Paragraf ten mówi o należeniu do zrzeszenia, które stawia sobie za cel nienległość ustawom i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej. Oczywiście jest rzeczą mocno interesującą, w jaki sposób takie oskarżenie może być konstruowane przeciw Straży Narodowej organizacji legalnej i nie klasowej.

Przed wyborami do rady m. Warszawy
Humorystyczna lista.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (zo) Humorystyczną nutę do agitacji wyborczej w Warszawie wnosi kandydatura niejakiego Żółtka, przewódcy woźniców żydowskich, który wystawił teraz własną listę, sprasza wyborców na poczęstunki i ogłosił szereg odezw w żargonie i po polsku.

Ponieważ Żółtek dobrze po polsku nie umie, wobec tego ostatnia jego odezwa kończy się tak: „Wszyscy mają głosować na naszą listę Nr. 16. Ta lista musi być bezwarunkowo zwyciężona!"

WARSZAWSCY KOMUNIŚCI PROTESTUJĄ PRZECIW UNIEWAŻNIENIU LISTY.

Warszawa, 17 maja. (AW). Komitet wyborczy listy nr. 10 (Lewica robot.) wniesie skargę do Najwyż. Trybunału Administracyjnego przeciw unieważnieniu swej listy. Skarga ta, jednak nie będzie miała praktycznego znaczenia wobec tego, że Naiw. Trybunał nie zdoła rozpatrzyć przed 22 maja tej sprawy.

W tej sytuacji komitet wyborczy Lewicy robotniczej założy protest przeciw nieważności dokonanych wyborów.

=⊙=

TYDZIEŃ WRZESIŃSKI.

Bydgoszcz, 17 maja. (AW). Oddział bydgoski Zw. Obrony Kresów zach. przygotowuje „Tydzień Wrzesiński", który odbędzie się wkrótce po Zielonych świątkach. W czasie Tygodnia prokurator dr. Eimer wygłosi obszerny referat opracowany na podstawie aktów sądowych znajdujących się w Gnieźnie, gdzie toczył się niegdyś proces wrzesiński.

SKŁAD DELEGACJI NA KONFERENCJĘ PRACY.

Warszawa, 17 maja. (AW). Ustalony został ostatecznie skład delegacji polsk. na Międzynarodową konferencję pracy. Wyjadą pp. Sokal i poseł Ziemięcki, jako delegaci i pp. Osiewski i ks. poseł Wójcicki jako zastępcy. Pozatem w charakterze przedstawicieli robotników wyjadą pp. Teller i Mańkowski, a jako przedstawiciele pracodawców pp. Okolski i Trepka.

ZASTĘPCA DYREKTORA MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Warszawa, 17 maja. (AW). W związku z przeniesieniem w stan nieczynny nacz. dyrektora Polsk. Monopolu Tytoniowego p. Belzy - Ostrowskiego pełnienie obowiązków dyrektora monopolu tytoniowego powierzono p. A. Kreutzowi. Podobno dalsze zmiany personalne w Dyr. P. Mon. Tyt. narazie nie są zamierzone.

NADZW. DELEGAT MINISTERSTWA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja (zo.) Konieczność poprawy gospodarki w lasach państwowych skłoniła ministra rolnictwa do powołania na okres trzyletni nadzwyczajnego delegata ministerstwa do sprawy administracji lasów w osobie p. Loreta, dyrektora lasów państwowych dyrekcji w Warszawie. — Dyr. Loret dokonał dotychczas szczegółowej inspekcji w dyrekcjach lasów w Toruniu, Poznaniu, Wilnie i Lwowie.

WYPADEK MOTOCYKLOWY KPT. ORLIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (G) Jak donoszą z Wilna, głośny z lotu Warszawa —Tokio kapitan pilot Orliński uległ wczoraj podczas wycieczki na motocyklu w okolicy Lidy poważniejszemu wypadkowi. Motocykl został zupełnie rozbity, zaś kapitan Orliński złamał obojczyk i doznał silnych obrażeń.

ZDRADA MAŁŻEŃSKA POWODEM WYMORDOWANIA CAŁEJ RODZINY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17 maja. (G) Jak donoszą z Grudziądza, przy ul. Kościuszki malarz pokojowy K. Miller dokonał wstrząsającego morderstwa i samobójstwa. Mieszkał on z żoną i dwojgiem dzieci. W ostatnich czasach wyjeżdżał często do Gdyni. Pewnego dnia dowiedział się on, że żona jego kocha się w swym pracodawcy fotografie.

W ubiegłą sobotę Miller przyjechał niespodzianie z Gdyni do Grudziądza, a stwierdziwszy, że żona przebywa u fotografa, poszedł do restauracji, skąd wrócił do domu późno w nocy, napisał list, następnie wydobył rewolwer i zastrzelił pogrążoną we śnie żonę, chłopczyka i córeczkę, a następnie strzelił sobie w głowę.

NIEPOWODZENIA RADWAN-PRAGŁOWSKIEGO.

Wiedeń, 17 maja. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że policja białogrodzka aresztowała znanego hypnotyzera Radwana - Praglowskiego, za niedozwolone leczenie, a następnie wydaliła go z granic państwa jugosłowiańskiego.

Straż Narodowa.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (G). Wobec wywołujących wzburzenie opinji rewizji i aresztowań w „Straży Narodowej", „Gazeta Por. Warszawska" zamieszcza szereg szczegółów o tej organizacji:

„Straż Narodowa" jest organizacją założoną w styczniu 1925 r. Statut jej min. spraw wew. zatwierdziło 5 lutego tegoż roku pod Nr. B. B. 566/25 i wciągnęło pod Nr. 1252.

Założycielami Straży były organizacje: Dowborczyków, Rzemieślników Chrześcijan, Sokół, Bractwo Strzelców Kutkowych i Legja Obrony Konstytucji. W myśl paragrafu 2 statutu, celem „Straży" jest:

„a) troska o całość i niepodległość Państwa Polskiego i utrwalenie jego mocarstwowego stanowiska; b) utrwalenie w Państwie Polskiem zasad państwowo - twórczych i praworządnych; c) uświadomienie i zabezpieczenie państwa przed anarchją, szerzoną przez żywioły destrukcyjne; d) dążenie do utrzymania pośród członków łączności braterskiej w ofiarnej służbie dla Ojczyzny".

Do celu tego „Straż Narodowa" dąży według paragrafu 3 statutu:

przez popieranie władz państwowych za pomocą współdziałania w ramach prawnych z ich organami w walce z anarchją.

Działalność, którą rozwijała „Straż" w ostatnich miesiącach, da się pokrótce określić jako organizowanie społeczeństwa do akcji przeciw komunistycznej i współdziałanie z władzami państwowemi w tępieniu anarchji.

Na polu walki z komunizmem położyła „Straż" ogromne zasługi, zwłaszcza na terenie Warszawy i w całej Lubelszczyźnie, gdzie walnie przyczyniła się do paraliżowania wysiłków komunistycznej N. P. Ch., rozwiązanej ostatnio przez rząd. Oddziały „Straży" działały wszędzie z wiedzą władz państwowych, którym niosły pomoc.

Do zarządu głównego „Straży" wchodzą jako prezes pos. Mączyński, bohaterski obrońca Lwowa, jako wiceprezes prof. dr. Jerzy Loth pułkownik, jako sekretarz generalny Tadeusz Bielecki i jako skarbnik dyrektor P. I. M. Schulz.

PRZECIW OSZCZERSTWOM

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja (zo). Zarząd „Straży Narodowej" wystąpił na drogę sądową przeciwko pismom Express Poranny i Kurjer Czerwony, które pomawiały organizację o wynajmowanie się za pieniądze rozmaitym partjom w charakterze bojówki.

ZNANE METODY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja (zo). W śledztwie policyjnem zapytywano członków „Straży Narodowej", czy im nie wiadomo o zamachu na marsz. Piłsudskiego, jaki miał organizować kpt. Połoński. Gdy się jednak okazało, że ten kierunek śledztwa nie wyda rezultatów, pytano innych aresztowanych, czy kpt. Połoński jest człowiekiem normalnym.

Metody te znane. Pamiętamy wszyscy o rzekomych strzałach rewolwerowych w Sulejówku, które poprzedziły jakoby przewrót majowy i jak gen. Malczewskiego przedstawiono jako umysłowo-chorego.

KATASTROFA GÓRNICZA W KARWINIE.

Morawska Ostrawa, 17 maja. (PAT) Podczas popołudniowej zmiany na kopalni Barbara w Karwinie osunęły się pokłady zasypując 12 górników. Do wieczora odkopano 8 z tego 7 martwych i 1 ciężko rannego.

Odezwa prezydenta Doumergue'a
do narodu angielskiego.

Londyn, 17 maja. (AW). „Daily Mail" ogłasza odezwę prez. Doumergua do narodu angielskiego. W odezwie tej prezydent Republiki francuskiej daje wyraz radości, że po 23 latach od podpisania ścisłej umowy pomiędzy Francją i Anglją skonstatować może przez swą obecną wizytę w Anglji niezłomną siłę tej ententy.

Uroczystości ku czci gości francuskich.

Londyn, 17 maja. (PAT). Król Jerzy wydał w pałacu Buckingham wielki bankiet na cześć prezydenta Doumergue'a. W wygłoszonych podczas bankietu przemówieniach król Jerzy i prezydent Doumergue podkreślali wielkie znaczenie współpracy francusko - angielskiej opartej na dobrej woli obu narodów i mającej na celu utrzymanie pokoju europejskiego.

Następnie Doumergue udał się w towarzystwie Brianda do pałacu Saint James, gdzie przyjmował personal ambasady francuskiej, przedstawicieli władz miejskich oraz radę hrabstwa londyńskiego, której przewodniczący wygłosił do prezydenta mowę powitalną. Doumergue odpowiedział zaznaczając, że wizyta jego przyczyni się do zacieśnienia węzłów żywej przyjaźni francusko - angielskiej.

=◎=

Co sądzi prasa czechosłowacka
o wynikach konferencji w Jachymowie.

Praga, 17 maja. (PAT). Cała prasa wyraża zadowolenie z wyników konferencji w Jachymowie, która wykazała bezwzględną trwałość Małej Ententy, jak również całkowitą solidarność jej poszczególnych członków. To ostatnie jest faktem ogromnego znaczenia dla przyszłego układu stosunków w Europie środkowej.

„Narodni Listy" stwierdzają, że sprzymierzeńcy starać się będą o doprowadzenie do zawarcia porozumienia miedzy Rzymem a Bialogrodem. Dążą oni również szczerze do utrzymania dobrych stosunków z Austrją i Węgrami. Co się tyczy zagadnienia „Anschlussu", które zresztą nie jest obecnie aktualne, to sprzeciw z jakim podobne tendencje spotkałyby się ze strony Małej Ententy, znalazłby energiczne oparcie ze strony Włoch.

„Venkov" sądzi, że konferencja w Jachymowie zapoczątkowuje nową erę w dziejach Małej Ententy, stwarzając możliwość poważnych wyników zarówno osiągnięcia w dziedzinie ekonomicznej jak i politycznej.

=◎=

Anglja proponuje Litwie pożyczkę
pod warunkiem porozumienia z Polską?

Kowno, 17 maja (AW). Wczoraj bawił w Kownie poseł angielski na kraje bałtyckie, który miał z rządem litewskim wszcząć rokowania na temat ewentualnej pożyczki. Sprawa udzielenia pożyczki uzależniona została od dojścia do skutku porozumienia polsko - litewskiego. Wysokość pożyczki określona jest na miljon funtów angielskich.

Londyńskie banki wstrzymały kredyty dla Litwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (G). „Kurjer Por." donosi, że według wiadomości otrzymanych z Kowna rząd angielski zwrócił się po raz wtóry oficjalnie do rządu kowieńskiego, proponując Litwie nawiązanie normalnych stosunków z Polską. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że tym razem wystąpienie Anglji ujęte jest w bardzo stanowczą formę.

Wychodzący w Rydze organ włościański „Riva Zeme" donosi, że rząd angielski wpłynął na banki i firmy londyńskie, które wstrzymały wszelkie kredyty dla Litwy. Jeden z banków angielskich cofnął umówione już z rządem kowieńskim kredyty przeznaczone na budowę kolei żelaznych.

Dlaczego rosną ceny na zboże?
Przyczyną nieurodzaj w r. ub. i eksport zboża.

OPINJA GŁ. URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja. (zo). Z powodu wzrastających cen na rynku zbożowym zasięgnęliśmy informacji w Gł. Urzędzie Statystycznym co do faktycznego stanu rzeczy.

Według opinji Gł. Urzędu Stat. główną przyczyną naszych wysokich cen na zboże chlebowe jest średni, a może nawet niżej niż średni urodzaj w roku ubiegłym, który przedstawia się następująco:

Zbiór pszenicy w r. 1926 z zapasami z r. 1925 wynosił 13,100.000 q. Z tego na spożycie wewnętrzne potrzeba było 11,900.000 q, na zasiewy 1,990.000 q, razem 13,890.000 q. Z powyższego wynika, że nie tylko nie mieliśmy zapasów pszenicy, lecz przeciwnie deficyt w wysokości 790.000 q. Mimoto wywieźliśmy do Danji, Anglji około 160.000 q za sumę 4,460.000 zł. Miało to ten skutek, że musieliśmy sprowadzać pszenicę głównie z Rosji i Węgier i do końca marca sprowadziliśmy 460.000 q, a w kwietniu przywóz był jeszcze większy i stale będzie wzrastał aż do nowych zbiorów.

Zbiór żyta w r. 1926 wynosił wraz z remanentem z roku ubiegłego, 53,700.000 q, z tego na zasiewy 8 milj. 700 tysięcy q, tak, że na spożycie wewnętrzne zostało 44,000.000 q i około 1,000.000 na eksport. Do końca ub. roku wywieźliśmy około 800.000 q, przywieźliśmy natomiast z Rosji około 440.000. Rezerwy zbożowe o ile chodzi o żyto są dziś całkiem wystarczające i prawdopodobnie przywóz żyta w najbliższych miesiącach będzie minimalny.

„GERMANIA" O TRAKTACIE HANDLOWYM Z POLSKĄ.

Berlin, 17 maja. (PAT). „Germania" zamieszcza dziś wstępny artykuł o traktacie handlowym z Polską. W konkluzji wywodów „Germania" oświadcza, że rokowania handlowe mogą dać wynik pomyślny tylko wtedy, jeżeli będzie im zakreślało zbyt wysokich celów. Traktat handlowy, któryby załatwił pomyślnie dla obu stron wszystkie kwestje, jest nieosiągalny.

W tym celu „Gelmania" proponuje zawarcie traktatu dającego obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania i jaknajwiększe ograniczenie dotychczasowych olbrzymich list, zawierających poszczególne żądania.

APLIKANCI SĄDOWI U. MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 17 maja. (PAT). Dziś przyjął min. Meysztowicz, prezydjum Rady nacz. Związku aplikantów prawniczych Rzplitej, którzy przedstawili mu uchwalone w czasie ostatniego zjazdu żądania. Minister obiecał w miarę możności uwzględnić złożone memorjały.

P. ŚWITALSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 maja (zo.) Jak słychać p. Świtalski dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych złożył dziś na audjencji u marsz. Piłsudskiego sprawozdanie o wewnętrznej sytuacji politycznej w kraju.

Lwów, 18 maja.

Wypadek w fabryce. Wczoraj o g. 10 wieczorem podczas napełniania syfonów metalowych wodą sodową w fabryce Brückensteina ul. Kazimierzowska l. 14, pękł syfon, którego odłamki zraniły ciężko w twarz maszynistę Józefa Kochanowskiego. Wezwany lekarz dyżurny Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. Po zaopatrzeniu rany przewieziono go ponownie do fabryki, a wobec pogorszenia się stanu jego zdrowia Pogotowie odwiozło go po raz drugi do szpitala.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem targnęła się na życie na Wałach Gubernatorskich obok ul. Szkarpowej Frydryka Janczer, 18-letnia zarobnica z fabryki tutek „Elstera", zażywszy jakiejś trucizny. Powodem zawiedziona miłość. Janczerówna targnęła się na życie po sprzeczce z narzeczonym. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

TYLKO oryginalna „Gillette" goli najlepiej.
ze znakiem Gillette
Żądać wszędzie. 2897

Przegląd prasy.

„Kurjer Poznański" zwraca uwagę na zaognienie stosunków francusko-włoskich i jego doniosłość.

Włochy i Francja znajdują się obecnie w stanie rywalizacji we wszystkich niemal dziedzinach: na morzu Śródziemnem, w Europie środkowej, na Bałkanach. Rywalizacja ta, z której skwapliwie pragną korzystać inni, przybrała nawet charakter emulacji kulturalnej: nowoczesna Italja pragnie stanąć na czele cywilizacji łacińskiej.

Na taki stan stosunków francusko-włoskich złożyło wpływ istnienie we Włoszech faszyzmu. Włochy nie ukrywają, że są przeludnione i że szukają dla siebie surowców i terenów dla nadmiaru ludności. Kto Włochom dopomoże w tej akcji, będzie mógł liczyć na ich przyjaźń. Wiele objawów świadczy, że Włochy widziałyby najchętniej udzielenie im tej pomocy przez Francję.

Przyjaźń z Anglją, chwilowo dla Włoch bardzo cenna, nie da im jednak wszystkiego, czego pragną, a jest bardzo kosztowną pod względem gospodarczym. Również Niemcy łudzą się, jeżeli przypuszczają, że uda im się wyzyskać nastroje włoskie dla ryzykownego burzenia obecnego status quo w Europie. Różne posunięcia rządu włoskiego w stronę Niemiec, a zwłaszcza w stronę Węgier, są bardzo zręcznemi ruchami strategicznemi, mającemi na celu wzmacnianie pozycji włoskiej na terenie międzynarodowym i zażegnywanie tych niebezpieczeństw, jakie wynikają dla Włoch z sytuacji przez nich niewytworzonych, jak np. z kombinacji locarneńskiej.

Posunięcia te nie powinny nam jednak zasłaniać zasadniczej linji obecnej polityki włoskiej, którą tak świetnie wyraził swego czasu w „Politica" p. Fr. Coppola, stawiając tezę współpracy narodów łacińskich ze względu na niebezpieczną dla nich supremację finansjery anglosaskiej, buntujący się germanizm i grożący bolszewizm. Dziś ten sam publicysta stawia kropkę nad i, pisząc w „La Tribuna" z dnia 10 maja o konieczności porozumienia francusko-włoskiego. Artykuł jego ma niewątpliwie znaczenie zasadnicze, a swoją powagą, jasnością i precyzyjnością góruje nad hałaśliwą polemiką francusko-włoską, prowokowaną przez masonerję, która woli związać Francję z Niemcami, niż z katolickiemi Włochami.

* * *

„Kurjer Zachodni" pisze na temat Małej Ententy.

Punktem newralgicznym Europy powojennej stały się nanowo Bałkany. Konflikt włosko-jugosłowiański, którego osią jest kwestja albańska, odsłonił znowu światu niebezpieczeństwo bałkańskie. Nieustabilizowane stosunki polityczne na tym wiecznie podminowanym intrygami i walką półwyspie wytwarzają atmosferę niepewności. W tych warunkach państwa bałkańskie, przeważnie niechętnie wzajem dla siebie usposobione, łatwo zmieniają front swej polityki i obóz sprzymierzeńczy. Krzyżujące się wpływy wielkich mocarstw dokonywują reszty.

Polityczna wygrana Węgier gdyż najprawdopodobniej restytucja monarchji pociągnie za sobą korzystne dla Węgier zmiany w tekście traktatu w Trianon, ma swe źródło w kryzysie włosko-jugosłowiańskim i w nastawieniu polityki bałkańskiej Włoch.

Rozpoczynające się 16 bm. obrady państw Małej Ententy będą niezłym probierzem aktualności problematu węgierskiego, gdyż od zgody wchodzących w skład ententy Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji zależeć będzie, formalnie przynajmniej, rozstrzygnięcie pomyślne kwestji osadzenia Habsburga na tronie węgierskim.

Albowiem:

Oficjalnie negatywne stanowisko aljantów w kwestji przywrócenia monarchji węgierskiej uległo ostatnio radykalnej zmianie. Głównie dzięki zmianie frontu polityki włoskiej. Rząd Mussoliniego opierał się dotychczas wszelkiej inicjatywie poruszania kwestji monarchistycznej na Węgrzech, powołując się na brzmienie wyraźne traktatu w Trianon, widząc w tem przytem niebezpieczeństwo odrodzenia ponownego idei monarchji habsburskiej. Z chwilą, gdy zadania i cele polityki włoskiej sprecyzowały się na Bałkanach, gdy natknęła się ona na opór Jugosławji — nastąpiła zmiana kierunku.

Szukając sprzymierzeńców, zawarły Włochy porozumienie z Rumunią, poczyniły kroki wstępne ku przyciągnięciu Bulgarji, wreszcie podpisały pakt przyjaźni z Węgrami. Wynikiem tej polityki, uzgodnionej z poglądami Foreign Office, były jawne już wystąpienia rządu adm. Hortyego z konkretnemi propozycjami przekazania wakującego tronu węgierskiego jednemu z Habsburgów. Kandydatem tym ma być podobno najstarszy syn excesarzowej Zyty, ks. Otton. Jak donoszą zagrzebskie „Novosti", poparcie Rzymu i Londynu jest prawie pewne. Według zaś londyńskiej „Morning Post" aljanci zawiadomili rząd węgierski w formie nieoficjalnej, że państwa sprzymierzone nie będą miały nic przeciwko kandydaturze członka rodziny habsburskiej, jeśli proponowany pretendent do korony znajdzie uznanie państw sprzymierzonych, bałkańskich oraz Czechosłowacji.

* * *

„Czas" z powodu komunikatu ogłoszonego przez rząd niemiecki o treści rozmowy p. Stresemanna z posłem naszym w Berlinie p. Olszowskim — powiada:

Pomimo swojej delikatnej formy przynosi on faktycznie wyparcie się przez rząd Rzeszy mowy bytomskiej i odwołanie jej przez min. Hergta, skoro komunikat został wydany z jego wiedzą. Dlatego zagranicą zostanie niewątpliwie interpretowany jako sukces interwencji polskiej. Nacjonaliści zasiadający obecnie w rządzie, będą odtąd poważnie się zastanowić, nim drugi raz na sprawie granic polskich ręce poparzą. Został stworzony precedens, że poruszenie jej w sposób do jakiego w Niemczech dotąd się przyzwyczajono jest w sprzeczności z traktatami w Locarno. Są to wszystko dodatki do pozycji jakiejś uzyskali przy likwidacji epizodu z mową bytomską.

Oczywiście nie zmienia to w niczem faktu że połowa ministrów Rzeszy, zasiadających dzisiaj w gabinecie, należy w gruncie rzeczy do zwolenników odwetu; a jeżeli o tem głośno nie mówi, lub powiedziawszy to gotowa jest nazajutrz wyprzeć się swojej mowy — jak to obecnie uczynił w bardzo niesławny sposób min. Hergt — to mimo to rozumie i czuje nadal w sposób właściwy szowinistom i demagogom. Jest to achillesowa pięta całego ruchu pacyfistycznego w Niemczech, że kierują nim ludzie nie ci, którzy w ruch ten wierzą, nie ci, którzy sercem swojem są po stronie przygotowań do wojny.

* * *

„Kurjer Warszawski" powracając raz jeszcze do rocznicy „przewrotu" majowego pisze:

Święto żałoby ma być świętem pojednania, przebaczenia! Ależ do tego nawet wzywać nie potrzeba! Nikt nie obwinia umarłych, co padli ofiarą tych strasznych walk. Nie żądza zemsty ani nienawiść pchnęła ich do boju. Jedni szli, aby spełnić zaprzysiężoną powinność, inni wykonywali ślepo rozkazy dowódców, tak, jak byliby je wykonali na każdym innym froncie. Poległym żołnierzom odpoczynek wieczny! Nad ich mogiłami połączą się łzy i westchnienia wszystkich osieroconych, o płakujących wspólne nieszczęście.

Stwierdzić można niechybnie, że nikt nie zapomni tych dni, które przeżył w Warszawie. Miłej byłoby zapewne odwrócić oczy od tych strasznych wspomnień i wmówić w siebie: „tego wcale nie było, to być nie mogło, to zbyt okropne, aby miało się dziać naprawdę!" Nie wolno jednak usypiać narodowego sumienia. Jeżeli krzepi nas wspomnienie pięknych i wielkich czynów przeszłości, podtrzymując wiarę w moc twórczą narodu, niechajże pamięć win i grzechów stanie się dla nas przestrogą, jak nisko upaść możemy, jeśli na straży wzniosłych ideałów stanie jasna, trzeźwa myśl i świadoma, wytężona wola.

Piastując władzę nad narodem, trzeba zawsze i niezmiennie ze czcią i pokorą służyć Majestatowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, trzeba być pomnym na ogrom odpowiedzialności i być gotowym w każdej chwili do zdania rachunku z tej służby.

APOLLO Dziś nieodwołalnie po raz ostatni: Szatan w jedwabiach
Jedyna sposobność dla tych, którzy jeszcze tego filmu nie widzieli.
Na I-szy program ceny dla wszystkich zniżone. 5022n

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada)

SZCZAWNICA Dr. WILHELM KROPACZEK lekarz zakład. w Szczawnicy ordynuje od 15 maja. 4957

Z mądrości G. K. Chestertona.

Wezwany do współudziału w zapoznaniu szerszych kół publiczności lwowskiej z wielkim pisarzem, przybywającym do Lwowa, wybrałem z dwóch jego utworów szereg myśli w najrozmaitszych przedmiotach. Większość cytatów wyjęta jest z książki „What's Wrong with the World" (Co jest na świecie w nieporządku?) a na zakończenie przytaczam parę zdań ze wstępu, w który Chesterton zaopatrzył „Letters on Polish Affairs" (Listy o sprawach polskich) prof. Sarolea. Mam nadzieję, że uzyskam od drogiego gościa przebaczenie za ten zamach na jego prawa autorskie.

Polemika prasowa.

Szczery polemista przedewszystkiem dobrze umie słuchać. Prawdziwy płomienny entuzjasta nigdy nie przerywa; wsłuchuje się w argumenta nieprzyjaciela tak, jakby szpieg wsłuchiwał się w plan bitwy nieprzyjaciela. Lecz gdy wdasz się w rzeczywistą polemikę z nowoczesną gazetą o przeciwnych twoim przekonaniom przekonasz się, że niema mowy o czemś pośredniem między gwałtownością a przemilczeniem. Nie otrzymasz innej odpowiedzi prócz wymyślań lub ciszy. Nowoczesny redaktor niema prawa posiadać czujnego ucha, które idzie w parze z uczciwym językiem. Wolno mu być głuchym i milczącym — to nazywa się godnością; albo wolno mu być głuchym i wrzaskliwym — to nazywa się ciętością dziennikarską. W żadnym wypadku niema polemiki.

Socjalizm.

Dawni tyrani wygłaszali inwokacje do przeszłości; nowi tyrani wygłaszają inwokacje do przyszłości.

=◎=

Często czytamy dzisiaj o męstwie czy zuchwalstwie, z którem jakiś buntownik uderza na zgrzybiałą tyranję lub zastarzały przesąd. W rzeczywistości nie więcej jest odwagi w uderzaniu na rzeczy zgrzybiałe lub zastarzałe, niż w gotowości do bójki z własną babcią. Prawdziwie odważny człowiek to ten, co rzuca rękawicę tyranjom młodym, jak brzask dnia, i przesądom świeżym jak pierwsze kwiaty wiosny.

W świecie nowoczesnym rzuca się w oczy przedewszystkiem niezwykłe widowisko — ludzie, zwracający się do nowych ideałów, ponieważ nie wypróbowali starych. Ludzie nie znużyli się chrześcijaństwem; oni nigdy nie odkryli tyle z chrześcijaństwa, aby móc się niem znużyć.

Kapitalizm.

Własność... znaczy, że każdy człowiek powinien posiadać coś, coby mógł kształtować na obraz i podobieństwo własne tak, jak on jest ukształtowany na obraz i podobieństwo Boga. Ponieważ jednak nie jest Bogiem, tylko odbitką Boga, jego dążność do dania wyrazu sobie samemu musi liczyć się z ograniczeniami i godzi się, aby to były ograniczenia ścisłe, a nawet ciasne.

Dobrze zdaję sobie sprawę, że wyraz „własność" został za naszych czasów pohańbiony wypaczeniem jego znaczenia przez wielkich kapitalistów. Gdy słucha się ludzkiego gadania, możnaby myśleć, że Rothschildy i Rockefellery są po stronie własności. Lecz niepodobna nie widzieć, że oni są nieprzyjaciółmi własności, ponieważ są nieprzyjaciółmi ograniczeń dla siebie samych. Nie pragną własnej ziemi, ale cudzej.

Rodzina a państwo.

Możnaby powiedzieć, że instytucja domu rodzinnego jest anarchiczna t. zn., że jest starsza, niż prawo i stoi poza państwem... Powagi państwa wzywa się i trzeba wzywać jedynie w anormalnych wypadkach. Lecz w ogromnej większości wypadków normalnych państwo niema możności interwencji i to nie tyle dlatego, jakoby nie powinno się w nie wdawać, ile dlatego, że nie może. Zupełnie tak samo, jak są pola działania zbyt dalekie dla prawa, są i zbyt bliskie; wszakże człowiek może zobaczyć biegun północny, zanim zobaczy własny kręgosłup. Drobne i bliskie rzeczy usuwają się z pod kontroli co najmniej tak, jak olbrzymie i odległe, a rzeczywiste cierpienia i rozkosze rodzinne dostarczają na to silnego dowodu. Jeżeli nie mowlę krzyczy, bo zachciało mu się wziąć do rączki księżyc, policjant nie może mu dać księżyca — ale też nie może uciszyć niemowlęcia. Stworzenia tak ściśle z sobą związane, jak mąż i żona lub matka i dzieci posiadają środki wzajemnego uszczęśliwienia się lub unieszczęśliwienia, z któremi żaden publiczny przymus nie dałby sobie rady. Gdyby małżeństwo można było rozwiązać co rana, nie zwróciłoby to nocnego spoczynku mężowi, którego wybiło ze snu kazanie, otrzymane za późny powrót, a na cóż przyda się dawać człowiekowi pełnię własnowolności, gdy on pragnąłby mieć tylko trochę spokoju? Dziecko musi być zależne od najgorszej matki; matka może poświęcać się dla najniegodniejszych dzieci; w takich stosunkach nic po ustawowej zemście. Nawet w wypadkach anormalnych, gdzie jest pole do działania dla prawa, natrafia się wciąż na te trudności; wie o tem niejeden zakłopotany sędzia. Każą mu ratować dzieci przed zagłodzeniem przez odebranie im człowieka, co dla nich na chleb pracuje. Każą mu często godzić żonę w serce z powodu, że mąż ją ugodził w głowę. Państwo niema dość subtelnego narzędzia, by wykopywać z korzeniami głęboko wrosłe przyzwyczajenia i splątane uczucia rodzinne; obie płci — szczęśliwe czy nieszczęśliwe — przylgnęły do siebie zbyt ciasno, abyśmy wtykali między nie ostry scyzoryczek prawa. Mąż i żona są jednem ciałem, choćby nie było między nim jednego ducha.

(Dok nast.)

Wybrał i przełożył
Władysław Tarnawski.

LEON PINIŃSKI.

G. K. CHESTERTON.

Od kilkunastu dni bawi w Polsce znakomity publicysta angielski Gilbert Keith Chesterton. Po pobycie w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, przyczem nie omieszkał tu i owdzie rzucić okiem także na „wieś polską“, przybył obecnie Chesterton do naszego grodu. Mamy wszelki powód do żywej radości z powodu odwiedzenia naszej ojczyzny przez męża cieszącego się nie tylko w swym kraju, lecz w całym świecie kulturalnym, wielką i zasłużoną sławą, ponieważ zaś gość nasz jest zarazem szczerym przyjacielem Polski, przeto jest obowiązkiem i potrzebą serca dla nas okazać mu gorącą wdzięczność i uznanie.

Sława i rozgłos Chestertona należącego do najświetniejszych i najroduktywniejszych pisarzy doby bieżącej są ogólnie znane, scharakteryzowanie atoli tej potężnej i sympatycznej postaci w niedługim wywodzie znaczne nastręcza trudności. Nie tylko dlatego, iż autorska działalność jego jest zadziwiająco wielostronna, jest on bowiem, jak wiadomo, publicystą piszącym o najróżnorodniejszych kwestjach życia politycznego i socjalnego, dalej krytykiem literackim, nie ograniczającym się wcale do omawiania płodów rodzimej literatury lub jakiegoś ściśle określonego działu literackiego,do tego zaś wybitnym poetą, powieściopisarzem, a nawet komedjopisarzem i to łączącym w swej twórczości czynniki niejako wręcz ze sobą sprzeczne: fantastyczność obok realizmu, symbolizm obok najbardziej aktualnej tendencyjności, humorystyczne i satyryczne pomysły i wybryki obok głębokiego idealizmu i gorącej religijności.

Trudność w scharakteryzowaniu Chestertona polega głównie w tem, iż on jest tak zupełnie różnym od wszystkich innych dzisiejszych pisarzy politycznych lub literatów, że tak zgoła nie znać w nim „etykiety“ i szablonu, do czego nas niestety przyzwyczajono w obecnej dobie z uszczerbkiem swobody i oryginalności w myśleniu. Natomiast niejasnym lub niekonsekwentnym — czy to nieświadomie, czy z rozmysłem, nie jest on nigdy — wręcz przeciwnie!

Możnaby prawdziwie — zastosowując tu „paradoks pozorny“ w Chestertonowskim właśnie stylu, powiedzieć: „odkryć“, czem jest nasz atuor, dlatego jest tak trudnem, bo on przed nami niczego zgoła nie „ukrywa“. Istotnie, ludzie prawdziwie szczerzy w swych sądach, nie krępujący się w objawianiu uczuć i przekonań postronnemi względami a przytem indywidualnie samotni i impulsywni wydają się w otoczeniu sztucznej atmosfery, w której żyjemy, nieraz złożeni z najrozmaitszych sprzeczności.

Nie znamy wprawdzie w naszem dzisiejszem życiu społecznem ani kast, ani jakichś związków zawodowych przymusowych, w rodzaju n. p. cechów średniowiecznych; panuje rzekomo pełna swoboda myśli, posunięta często do rozpętanej swawoli, a przecież jakże wiele stosunki polityczne, socjalne, a nawet życie umysłowe nakładają na nas pęt tamujących indywidualny tok myśli. Polityk musi należeć do jakiejś „partji“ i dławić się nieraz przekonaniami w gruncie mu obcemi, zapożyczonemi z nieszczerych, płytkich a nawet kłamliwych haseł i programów. Literat musi z reguły należeć do jakiejś „szkoły“, być wyznawcą jakiegoś „kierunku“ i popełnia zdaniem klanu, do którego go zaliczono, grzech śmiertelny, jeśli jego logika indywidualna wyłamuje się z pod szablonu narzuconej mu schematycznej myśli. Nawet często mąż nauki, n. p. badacz dziejów, jest skrępowany pod groźbą zarzutu dyletantyzmu, jakąś narzuconą mu „metodą, którą areopag może niezbyt głębokich myślicieli uznał za jedynie zasługującą na nazwę „poważnej“ prawdziwie „naukowej“.

Chesterton ma niezmiernie silne osobiste upodobania społeczne, narodowe, etyczne, a nawet obyczajowo-towarzyskie, o których nie może zapomnąć nigdy i żadnego nawet drobnego nie chce od nich zrobić ustępstwa. I dlatego to nietylko nie ma go nigdy w żadnym owczym pochodzie, choćby go nawet chciano umieścić na miejscu czołowem; przeciwnie, czuje on wybitną skłonność do tego, by iść i płynąć zawsze przeciw prądowi. Ale z gruntu mylne mielibyśmy o nim wyobrażenie, gdybyśmy z tego powodu uważali go za rodzaj utopisty, marzyciela lub burzyciela. Owszem jest on właśnie typowym szermierzem rozsądku i zdrowej etyki w życiu społecznem, namiętnym przeciwnikiem doktrynerstwa i wszelkiej nazbyt jednostronnej przesady.

Jest on płomiennym patrjotą narodowym, kocha całą siłą gorących uczuć swą ojczyznę i jej tradycje, nie cierpi więc socjalizmu i internacjonalizmu, ale niemniej też przy tem wyszydza zaślepienia szowinistyczne i potępia zawsze zbyt daleko posunięty imperjalizm w wielkobrytyjskiej polityce. — Stąd nieraz wystąpienia jego bywały bardzo nawet nie na rękę tym politykom, z którymi zresztą sympatyzuje i do których obozu właściwie się zalicza. Tak było swego czasu w sprawie wojny z Boerami, którą Chesterton potępiał, podobnież w sprawie autonomji Irlandji. Nawet wtedy, gdy wybuchła światowa wojna, przyznając wprawdzie, że ojczyzna jego musi się zdobyć na najwyższy wysiłek, nie zawahał się Chesterton w głośnej publikacji p. t.: „The Crimes of England“ wytknąć Wielkiej Brtyanji w przykry sposób dawne jej przewinienia zbyt bezwzględnego imperjalizmu i nieuszanowania idej nacjonalistycznych wobec słabszych narodów.

Łatwo zrozumieć, że mąż tak nieugięty i nieznający kompromisów nie nadawał się do praktycznego życia politycznego na terenie parlamentu, a nawet, mimo, że władą najświetniejszem piórem poleniki dziennikarskiej, nie chciał nigdy przyjąć roli kierującej w wydawnictwie któregoś z wielkich politycznych dzienników. Wolał nierównie być czasem osamotnionym, niż zawsze skrępowanym.

Równie energicznie, jak przeciw tendencjom socjalizmu lub zgoła komunizmu z jednej, a ucisku imperjalistycznego z drugiej strony walczy Chesterton przeciw zmaterjalizowaniu dzisiejszego świata, przeciw wszelkiemu wyzyskowi ekonomicznemu, nienasyconej chęci wzbogacania się i opłakanym skutkom, które te objawy za sobą pociągają. Wielkokapitalistyczna gospodarka, potęga trustów i karteli, niszcząca i dławiąca drobniejszą przemysłową a tembardziej rękodzielniczą a nawet rolną wytwórczość, przeludnienie, przez kongestjonowanie wielk. miast i olbrzymich centrów przemysłowych z zagładą swobody życia wiejskiego i małomiasteczkowego, wszystko to jest zdaniem Chestertona groźną chorobą wieku. Człowiek staje się w tem otoczeniu rodzajem niewolnika, kółkiem jednem w jakiejś maszynie skomplikowanej, albo też, wyłamując się popada w społeczne wykolejenie.

W krytyce tych nowoczesnych niezdrowych stosunków objawia się żywo idealizm Chestertona, tęsknota za dawniejszą a w wynalazki techniczne uboższą wprawdzie, ale w gruncie milsza i piękniejszą epoką, kiedy to uczucia indywidualne w życiu społecznem i gospodarskiem większą odgrywały rolę, swobodniej się rozwijały, niezgnębione, zimnem, lichwiarskiem obliczaniem zysków i bezwzględnością walk konkurencyjnych. Myśl, iż dążyć należy do wydobycia społeczeństwa z tych poniżających je więzów materjalistycznej gospodarki, myśl niezawodnie szlachetna i zdrowa, acz dziś już, niezmiernie trudna do zrealizowania, stała się dla autora głównym przewodnim motywem całego szeregu nie tylko socjologicznych, ale także beletrystycznych, a więc nowelistycznych i powieściowych publikacyj. Pojawia się ona zwykle pod formą bądź to satyry, bądź żartobliwej fantazji, przy czem wolne pole ma autor dla swych iście niewyczerpanych błysków dowcipu i humoru. Taki to charakter mają wielce popularne w Anglji powiastki, gdzie już tytuł wskazuje na humorystykę, jak „Napoleon z Notting-Hill“, „Człowiek, co był Czwartkiem“, „Latająca gospoda“ i inne.

Ale nawet w poważnym, z wielkim polotem poetyckim napisanym poemacie rycersko-romantycznym („Ballada o białym koniu“), sławiącym wyparcie skandynawskich najeźdźców przez króla Anglji Alfreda Wielkiego, ma zwycięstwo rycerstwa angielskiego nad pogaństwem symbolizować także dzisiejszą walkę idealistycznej kultury i etyki chrześcijańskiej przeciw niskim instynktom świata opartego na chciwości, zachłanności i bezreligijności.

Nader namacalnym dowodem opartego na tle religijnych uczuć idealizmu Chestertona było przejście jego na wyznanie katolickie. Z obrzędami i instytucjami katolicyzmu sympatyzował on od dawna; protestantyzm wydawał mu się pedantyczny, oschły, pozbawiony polotu. Oficjalnie wszakże przyłączył się do kościoła katolickiego dopiero po wojnie. Nie wchodzę tu oczywiście w roztrząsanie dogmatów wiary, lecz domyślam się, że urok kultu katolickiego, w szczególności gorąca część składana pamięci wspaniałych przykładów poświęcenia altruistycznego złączona z weneracją świętych, pociągała silnie Chestertona ku katolicyzmowi. Widać to z niedawno przez niego publikowanej (r. 1924) ślicznej pracy o „św. Franciszku z Assyżu“. Nie zapominajmy i w niej także o zagadnieniach aktualnych, wywodzi nader trafnie, że płomienna i praktyczna zarazem miłość więcej zdziałać zdoła w stosunkach społecznych, niż oschłe doktryny zalecane jako lekarstwo dla załatwienia kwestji socjalnej.

W dziedzinie krytyki literackiej należy Chesterton do najświetniejszych i najbardziej oryginalnych pisarzy. Wydał na tem polu szereg bądź obszerniejszych monografji, bądź drobniejszych szkiców, ujętych w książkę pod tytułem: „Dwanaście typów“. Łatwo zrozumieć, znając indywidualność Chestertona, że w sądach swych jest on zawsze wybitnie subjektywny, daje śmiało wyraz osobistym upodobaniom i awersjom, a oceniając autora, którego omawia, nie ogranicza się do strony literacko-artystycznej, lecz uwzględnia dydaktyczny, wychowawczy wpływ pisarza na społeczeństwo.

I tak n. p. kocha niezmiernie pokrewnego mu duchem Dickensa, który pogodnym swym humorem i dowcipem przyczynił się dzielnie do uleczenia rodaków z niejednego przesądu, narowu, błędu, a nawet z pewnych nieprawości. Natomiast wielce niesympatycznemi mu postaciami literackiemi są: potężny mistrz pióra, rodak jego Carlyle, ponuro doktrynerski Ibsen a szczególnie, antypodem niemal jego sposobu myślenia będący, Leon Tołstoj. I tu znów w osądzeniu wpływu tych znakomitych mężów pióra ma Chesterton najzupełniejszą rację.

Carlyle, ujęty jednostronnym podziwem dla potęgi i wielkości, w której, często niesłusznie, widzi „heroizm“, sławi niekiedy dążenia szkodliwe, potępienia godne i idące w rozbieżnych, wprost sprzecznych kierunkach: podziwia n. p. przewrotnego machjawelistę, króla pruskiego Fryderyka Wielkiego, z drugiej zaś strony w potwornych zbrodniach Jakobinów w czasie rewolucji francuskiej, oszołomiony potęgą ruchu tego politycznego, przebacza niemal winę i jej zgubne skutki.

Doktryny znów Tołstoja, choć ze szlachetnych pobudek płynące, uważa za wręcz destrukcyjne. Dla utopijnej, niedającej się urzeczywistnić miłości całej ludzkości, podkopuje Tołstoj i obala miłość rodzinną, przyjaźń i wszelki realny związek przywiązania wzajemnego; z obawy zaś przed surowością sądu propaguje bezkarność zbrodni. Nie ma też kwestji, że Tołstoj swa etyką, w założeniu wzniosłą, a w zastosowaniu szkodliwie wypaczoną przyczynił się wielce do rozkrzewienia rosyjskiego nihilizmu, który w dalszem następstwie doprowadził do zbrodniczego bolszewizmu.

Drobniejszych okolicznościowych artykułów o bieżących kwestjach politycznych i problemach będących na porządku dziennym każdoczesnej doby wyszła z pod pióra Chestertona niezliczona mnogość. I w nich też tryska do wcip, ale objawia się zarazem pod osłoną żartu myśl doniosła i poważna. Choć by jeden przykład radbym tu przytoczyć:

W żywej pamięci zachowałem wyborny artykuł, który przed laty napisał Chesterton o agitacji prowadzonej przez „sufrażystki“ angielskie niedorzecznemi nieraz środkami (n. p. przez niszczenie dzieł sztuki, podpalania, bójki uliczne i t. p.) za uzyskaniem praw politycznych dla kobiet. Treść owego artykułu była mniej więcej następująca: Kobiety angielskie przedstawiają w ogromnej swej większości poważne walory rozsądku, etyki i poczucia ładu, byłoby więc pożądanem dopuścić je do wpływu na życie polityczne. Prawdziwie wszakże pożyteczną ustawą byłaby tylko taka, któraby dała prawo wyborcze wszystkim kobietom Wielkiej Brytanji, z wyjątkiem — sufrażystek, a więc tych właśnie, które się tego uporczywie napierają. One to bowiem już samemi środkami swej agitacji dyskwalifikują się jako poważny czynnik polityczny i chciałyby cały świat kobiecy oderwać od pięknych zadań życia rodzinnego i prywatnego, wtrącić w wir ambicyj, kłótni i walk politycznych, słowem zamienić rozsądne kobiety Anglji na takie pół-warjatki, jakiemi same są. Ponieważ zaś tego rodzaju ustawa, jaką proponuje jest prawniczo trudna do skonstruowania, więc należałoby chyba z reformą zaczekać, aż dzisiejsze sufrażystki wymrą, pójdą do domu warjatów, lub — co trudniejsze — zmądrzeją i poprawią się.

Jako mistrz dowcipu i sarkazmu Chesterton mało ma sobie równych w literaturze światowej. Ze współczesnych pisarzy angielskich chyba tylko jeden Bernard Shaw może z nim iść w zawody, równy mu świetnością dowcipu, ale o ileż zresztą mniej sympatyczny! Mojem zdaniem, Shawa można tylko o tyle polubić, o ile się w nim widzi wyłącznie paradoksalnego humorystę i wywody jego socjalne i polityczne uważa także za kpiny. Pojęte bowiem na serjo są jego teorje z gruntu szkodliwe i rozkładcze. Natomiast Chesterton jest w swych zapatrywaniach zawsze na wskróś zdrowy i prawy.

Mało też spotykamy publicystów, którzy w tym stopniu, co on, zdają sobie jasno sprawę z wszelkich wadliwości dzisiejszego ustroju społecznego, gospodarskiego i wytworzonych po wojnie stosunków politycznych. Bystry jego umysł nie zapoznaje i tego, iż niejedna z tych chorób jest już wręcz nie uleczalną. Jeżeli mimo to nie popada w usposobienie pesymistyczne, to głównie dlatego, bo ratuje go skarbnica bogata wrodzonej wesołości i dobrego humoru. Woli śmiać się, niż płakać, lub choćby wzdychać i ubolewać. Gdy widzi zło, którego nie zdoła usunąć i wykorzenić, zadawala się tem, ażeby je przynajmniej ośmieszyć.

Wreszcie parę słów jeszcze o tem, w czem leży przyczyna żywych sympatyj Chestertoua dla Polski. Nie wchodzi tu w grę ani romantyczne marzycielstwo, ani przeceniane zalet naszego narodu, lecz raczej trzeźwe zro-

(Dokończenie artykułu na str. 6)

Z pobytu Balmonta.

Grono literatów i profesorów lwowskiego Uniwersytetu podejmowało onegdaj z inicjatywy Związku Literatów — Konstantego Balmonta i jego małżonkę kolacją w restauracji Hotelu Krakowskiego.

Prezes Związku Literatów prof. Kozicki wygłosił następujący toast:

Przypadł mi zaszczyt powitania imieniem lwowskiego Związku Literatów znakomitego gościa Lwowa i Polski, Konstantego Balmonta. Tak się złożyło, że witamy największego poetę Rosji współczesnej w mieście gdzie większą część swych lat dojrzałych spędził największy poeta Polski współczesnej, niedawno zgasły, nieodżałowanej pamięci Jan Kasprowicz, którego Balmont entuzjastycznym jest wielbicielem.

Przed stu laty, ponad opary krwi i nienawiści, dzielące tak bardzo niepotrzebnie oba nasze narody słowiańskie, Mickiewicz i Puszkin złączyli dłonie w serdecznym uścisku duchowej przyjaźni. Sto lat trzeba było czekać, zanim się to zjawisko w dziejach kultury powtórzyło, zanim znów dwaj poeci poważnionych z sobą narodów: Kasprowicz i Balmont zjednoczyli się z sobą w ścisłym związku duchowego braterstwa.

Poezja dokonała tego cudu! Wielka nasza poezja trzech wieszczów romantycznych Norwida, Wyspiańskiego i ostatniego w tym dostojnym szeregu Kasprowicza, oczarowała duszę Balmonta i sprawiła, że pokochał Polskę i że jest jednym z niewielu Rosjan, którzy tę swoją miłość dla Polski głoszą jawnie i z zapałem.

Za to żywimy dla niego wdzięczność nieskończoną i odpłacamy mu taką samą miłością, jaką on nas zaszczyca.

Lecz nie za to jedno tylko. Orli lot poezji polskiej porwał Balmonta, bo jego własna dusza ma potężne skrzydła orle, które go niosą ponad całym niewysłowionym czarem ziemi i jej życia ku najwyższemu cudowi, ku słońcu. „Bądźmy jak słońce!“ — oto jest hasło naczelne wspaniałej poezji Balmonta. I dlatego jest ona nam tak bliska, tak droga, tak swojska, bo odpowiada znakomicie temu, co jest zasadniczą cechą psychiki polskiej, jej nawskróś optymistycznemu poglądowi na świat, bo jest wielkiem potwierdzeniem życia, jego rozszerzeniem i umocnieniem, jego twórczem przedłużeniem w wieczność.

Cała jego niezrównana poezja jest jednym płomiennym hymnem na cześć słońca i na cześć tego wszystkiego, co ono swemi promieniami cudotwórczemi do życia powołało, jest natchnionym hołdem dla wszystkiego, co jest wiosną, wonią i blaskiem, upojeniem, co oszałamia, zniewala i porywa. Nie ma dla niego przedmiotów ani zjawisk obojętnych. Licha trawka i kwiatek leśny przyciągają jego oko i duszę tak samo, jak niezwalczona potęga oceanu i lot albatrosa, cicha melodja wieczoru tak samo, jak wściekły ryk burzy, podniesionej magją wyobraźni do znaczenia jakiejś potwornej katastrofy kosmicznej, w której spadają gwiazdy i giną światy, najbardziej realna codzienność tak samo, jak zamierzchłe, wiekiem osędziałe mity i legendy dawno umarłych narodów.

Jest w nim nienasycona tęsknota po znania wszystkiego, co istnieje pod słońcem, namiętna żądza zobaczenia i wchłonięcia w siebie wszystkiego, co jest nowe, nieznane, dalekie. Ona kazała mu zwiedzić cały niemal świat przemierzyć zarówno kraje o najwyższej kulturze, jak i ziemie ludów najbardziej pierwotnych, ona każe mu w swej poezji szukać ciągle nowego wyrazu dla uczuć i wzruszeń zawsze świeżych i nowych.

A że należy do tych nielicznych wybranych, którzy posiadają istotną łaskę słowa, dlatego swoje wizje poetyckie zaklina w kształt obrazów tak plastycznych, niespodziewanych, poraz pierwszy stworzonych, z jakichś mistycznych głębin wyłowionych i odziewa je w melodje tak fascynujące i sugestywne, że rzuca czar nieodporny na dusze ludzkie i bierze je w niewolę swej sztuki wysokiej.

Do tych niewolników, niewolników dziwnych, bo właśnie przez tę niewolę czujących swą wolność zupełną i dostojeństwo swego człowieczeństwa — i ja należę. Dlatego pozwól, nasz gościu znakomity, że wzniosę kielich na cześć i pomyślność Twoją. Konstanty Balmont, wielki poeta i wielki przyjaciel Polski — niech żyje!

Następnie przemówił po rosyjsku rektor Moraczewski, pijąc zdrowie małżonki poety.

Balmont, odstępując od stereotypowych podziękowań, sprawił obecnym wielką rozkosz estetyczną, odczytując swoje przepiękne przekłady dwu utworów Kasprowicza z „Księgi ubogich“ i z „Mego Świata“; a następnie swój własny, wspaniały wiersz, poświęcony pamięci Kasprowicza p. t. „Harenda“. Wreszcie, biorąc asumpt od paproci, którą był ozdobiony stół, zaimprowizował fascynujący liryk o niezrównanej melodyce słowa.

Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

(Ciąg dalszy artykułu „G. K. Chesterton ze str. 5)

zumienie, że silna, zdrowa Polska jest potrzebną dla ochrony dóbr kulturalnych zachodnio-europejskiego świata. Tak, jak zrozumiał, że nie tylko skutkiem wad swych (choć i tych nie brakło) Polska przedrozbiorowa upadła, lecz głównie przez zaborczość sąsiadów a obojętność dalszego Zachodu, tak pojmuje dobrze, iż poparcie szczere zdrowej państwowości polskiej jest niezbędnym warunkiem dla wypełnienia przeznaczonej nam przez los roli przedmurza kultury i etyki przed zarazą grożącą znów od Wschodu, gorszą jeszcze, niż dawne najazdy Turków i Tatarów.

Oby dłuższy pobyt znakomitego gościa w naszym kraju przyczynił się jeszcze do utrwalenia jego dla nas przyjaźni, za którą zawsze będziemy mu głęboko wdzięczni.

=⊙=

Z WYCIECZKI DO CZECHOSŁOWACJI.

P. Edward Benesz.

(j. r. Niski, szczupły, niepozorny człowieczek, zaledwie czterdziestkę mijający. W tej skromnej fizycznie postaci dwa zupełnie wyjątkowe uderzają fenomeny: oczy i ręce.

W oczach czai się wewnętrzny ogień południowca, w wyrazie spojrzenia jest gra swoista nigdy niezaspokojonej namiętności, gorączki, w której nieustannie spalając się, wypowiada się twórcza, przebogata indywidualność. Te oczy są jakby ustawicznie rozbiegane, pełne lęku rzeczy, na których spotkanie śpieszą a zarazem zniecierpliwienia i rozczarowana, że istota zjawiska spojrzeniem poszukiwana, znajduje się daleko po za polem zmysłowego patrzenia. Ręce są w nieustannej współpracy z oczami. Ani przez chwilę niespoczywają. Ich ruchy są jakby organicznem, skończenie doskonałem uzupełnieniem spojrzenia. Są mu gotowe iść na pomoc każdej chwili. Umiejętnie całą gamą gestów dopełniają, czego oczy nie są zdolne wyrazić. W ruchach tych rąk jest cała ogromna i bogata kultura człowieka najzupełniej nowoczesnego, któremu nie jest obcą żadna tajemnica zdolności ekspresji, za której pośrednictwem wyraża się władne słowo, ustami niewyrażalne.

Kim jest p. Benesz i jaką rolę w swojej i dla swojej ojczyzny odegrał ten jedyny od chwili odrodzenia minister spraw zagranicznych Czechosłowacji — o tem dobrze wiadomo.

Może jednak nie wszystkim wiadomo, że p. Benesz posiada dosyć rzadką sdolność spania zaledwie kilku godzin na dobę, że od wczesnego rana do późnej nocy od lat kilkunastu, niemal bez przerwy wypoczynkowej wykonywa nieprawdopodobny nerwowy i umysłowy wysiłek pracy, dla której normalnie niezbędny jest cały sztab wyćwiczonych świetnie mózgów.

A przecież p. Benesz znalazł czas, aby z dziennikarzami polskimi spędzić 10 bm., pełne trzy godziny, tak, jak kilka dni temu wieczór cały poświęcił audycji muzycznego festiwalu polskiego aby po nim z kompozytorami polskimi odbyć pryncypialną zgoła dyskusję nad twórczością muzyczną obu słowiańskich narodów.

Te trzy godziny wszakże spędzone z dziennikarzami polskimi w „Społeczeńskim Klubie“ wyzyskał czeskosłowacki minister spraw zagranicznych możliwie najpracowiciej. Podczas obiadu wyłożył p. Zdzisławowi Dębickiemu swój „system polityczny“ a następnie po przemówieniach sen. Pichla i p. Dębickiego, zabrał głos, aby wyłuszczyć swój pogląd na stosunki między Polską a Czechosłowacją. Prasa do której przedstawicieli się zwrócił, może być przekleństwem ale twórczem jej zadaniem, to — być błogosławieństwem. Historja, a zwłaszcza trudności w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości między obomą narodami nagromadziły mnóstwo uprzedzeń, przesądów i podejrzeń we wzajemnych stosunkach polsko-czesko-słowackich. Dziennikarze czeskosłowaccy — mówił p. Benesz — wyjeżdżali w ubiegłym roku do Polski obarczeni serwitutem tych uprzedzeń a nadzieje, jakie z wycieczką tą wiązali, były bardziej niż nikłe. A tymczasem po powrocie do swej ojczyzny zadziwili swego ministra gruntowną zmianą w poglądach, gdy mu zdali sprawę ze swego pobytu w Polsce. Uprzedzenia znikły, sceptycyzm ustąpił miejsca przekonaniu o konieczności jaknajbliższej współpracy z Polską Polska bowiem, to potężne państwo i naród, z którym nietylko sentyment ale i interes nakazuje współpracować jak najściślej. Czechosłowacja potrzebuje Polski ale i dla Polski Czechosłowacja jest niezbędna. Polityka współpracy zaś, będzie najskuteczniejszą jeśli będzie niepolityczną. „Niepolityczka politika“, oto — zdaniem p. Benesza — najpewniejsza rękojmia porozumienia i zrozumienia wzajemnego. Poznajemy się przedewszystkiem dobrze, możliwie najgłębiej, poznajmy się nie z książek i nie z prasy, ale z autopsji, w bezpośredniej, gruntownej obserwacji.

P. Benesz mówił następnie z każdym z osobna z delegacji polskiej, przyczem uderzał wszystkich znajomością spraw naszych. Następnie odpowiadał na zadawane mu wspólnie pytania dotyczące zarówno ogólnych problemów międzynarodowych jak i stosunków polsko - czeskosłowackich. Odpowiedzi p. Benesza zostały już zreferowane przez Polską Agencję telegraficzną, więc powtarzać ich tutaj niema potrzeby.

Z widoczną niechęcią rozstawał się z dziennikarzami polskimi czeski minister spraw zagranicznych, zapowiadając nowe spotkania w Joachimowie na przyjęciu prasy z racji zjazdu ministrów małej ententy i na zamku hradczyńskim w dniu 15 maja.

=⊙=

Wiadomości bieżące.

18 Maj 1927

Środa

Feliksa

Imię: Piotra Cel.

Wschód słońca 4·01

Zachód 19·52

TEATR WIELKI.

Środa 18 bm. „Uśmiech losu“. gośc. występ p. Jaracza.

Czwartek 19 bm. „Carmen“, ostatni występ p. Michała Hołyńskiego.

Piątek 20 bm. „Uśmiech losu“, gośc. występ p. Jaracza.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 18 bm. „Narzeczona Bojara“. operetka w 3 akt. Engel-Bergera, premjera.

Czwartek 19 bm. „Sport i Miłość“. kom. N. Hennequin'a i R. Coolus'a, premjera.

Piątek 20 bm. „Narzeczona Bojara“.

TEATR MAŁY.

Środa o 7.30 „Prokurator Hallers“. — Gośc. występ Adwentowicza. (Ceny zniż.).

Czwartek o 7.30 „Prokurator Hallers“. Przedostatni gośc. występ K. Adwentowicza. Ceny zniżone.

Piątek o 7.30 „Żywy trup“. Ostatni gościnny występ K. Adwentowicza. — Ceny zniżone.

Sobota o 7.30 „Nie trzeba się niczemu dziwić“. Kom. St. Kiedrzyńskiego. Premjera.

=⊙=

— Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. W gmachu Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1. Wyczółkowski, Trusz, Reichertówna, (rzeźba), Bartkowski, Awin (architektura), od 10—3.

W Pałacu Sztuki na pl Targów Wsch. wystawa Wiosenna od 11—6 wiecz.

=⊙=

Przeciw włamaniu
ZAMKI
BEZPIECZEŃSTWA
Lwów, Kościuszki 18., tel. 30-02
4363

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew“ wyrobu fabryki „TLEN“. 4265

=⊙=

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za maj.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

=⊙=

— Teatr Wielki. Dziś po raz pierwszy wystąpi gościnnie w świetnej komedji Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu“, głośny artysta warszawskiego Teatru Narodowego, Stefan Jaracz, jeden z największych, współczesnych aktorów polskich. Jaracz stwarza w „Uśmiechu losu“ nieporównaną kreację podupadłego inteligenta, Siewskiego — dzięki której to kreacji najnowsza komedja Perzyńskiego, święciła wspaniałe sukcesy w Warszawie i około 60 razy z rzędu nie schodziła z afisza. — Jutro we czwartek, 19 bm., wystąpi po raz ostatni — przed swoim wyjazdem na gościnne występy do Berlina — świetny tenor bohaterski, Michał Hołyński, w operze Bizeta „Carmen“.

— Teatr Nowości występuje dziś z premjerą nowej, szampańskiej, wybitnie melodyjnej operetki Villy'ego Engel-Bergera „Narzeczona Bojara“ (Księżna Ilica), jednej z największych atrakcyj operetkowych scen polskich i zagranicznych w ubiegłym i bieżącym sezonie. Nowość ta ukaże się pod wielce staranną i pomysłową reżyserją p. Filipa Kuligowskiego i kierownictwem muzycznem p. Romana Wojnarowicza. W partji tytułowej wystąpi Helena Miłowska, w otoczeniu naszych pierwszorzędnych sił operetkowych, a to pp. Kasprowiczowej, Korabianki, Górskiej, Tatrzańskiego, Bojanowskiego, Kowalskiego, Kopczyńskiego, Ostrowskiego, Szymańskiego i innych. Świetne malownicze balety ludowe i egzotyczne, układu baletmistrza p. Faliszewskiego — nowe kostjumy i dekoracje. —

Jutro w czwartek, 19 bm., na scenie Teatru Nowości ukaże się po raz pierwszy, najświeższa paryska nowość komedjowa głośnej spółki autorskiej N. Hennequin'a i R. Coolus'a pt. „Sport i Miłość", w przekładzie O. Olechowskiego.

=⊙=

— **Znaczne zniżki na występy Adwentowicza w Teatrze Małym.** Świetny artysta grać będzie w Teatrze Małym tylko do piątku włącznie. Na wszystkie te dni ceny biletów wstępu zostały znacznie obniżone, tak, że nawet najszersze sfery mogą korzystać z tych ostatnich występów Adwentowicza, który ponownie zyskał sobie u Lwowian tak ogromny sukces.

— **„Nie trzeba się niczemu dziwić".** Premjera tej głośnej komedji Kiedrzyńskiego odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę Komedja ta — jak wiadomo — miała ostatnio w Warszawie największą liczbę przedstawień i zaliczona została do najcelniejszych utworów scenicznych sezonu. W Teatrze Małym dyr. Czarnowski jako reżyser, czyni wszelkie starania, aby ciekawy i piękny utwór Kiedrzyńskiego wypadł jak najlepiej. Główne role grają pp.: Cieszkowska, dyr. Czarnowski, Peliński, Orzechowski, Zbrojewski, Balcerzak, Nawrocki, Lewicki i inni. Premjera „Nie trzeba się niczemu dziwić" oczekiwana jest we Lwowie z dużem zainteresowaniem.

=⊙=

— **Program Kasyna i Koła lit.-art. na bieżący tydzień:** We czwartek 19 bm. — początek o godz. 20, koncert kompozytorski prof. Witolda Friemanna ze współudziałem śpiewaczki p. Zofji Drexler-Pasławskiej (sopran).

— **Koncert.** Staraniem Tow. walki z gruźlicą odbędzie się w niedzielę 22 bm. o g. 11.30 przed południem koncert o bardzo urozmaiconym programie, w którym wezmą udział najwybitniejsi profesorowie konserwatorjum, oraz artyści teatrów miejskich. Na program składa się: kwartet smyczkowy, harfa, deklamacja, śpiew i fortepian. Ceny wyjątkowo niskie (2 zł., 1.50 i 1 zł.) umożliwią korzystanie z tak bogatego programu.

— **Kurs kierowców automobilowych.** Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpoczyna w swej koncesjonowanej szkole kierowców samochodowych dnia 7-go czerwca br. 3-miesięczny kurs nauki jazdy Kurs będzie obejmował prócz nauki jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i wozu, oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. — Zgłoszenia na kurs przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Bourlarda 5, II. p. od godziny 9—2.

— **Kolonia rymanowska.** Towarzystwo kolonji leczniczych dla dzieci donosi, że ma jeszcze kilka wolnych miejsc na pierwszy i drugi sezon kolonji leczniczej w Rymanowie. Zgłoszenia i informacje w Sekretarjacie, Lwów, ul. Batorego 1, II. p.

— **Z Akademickiego Koła dla spraw Ligi Narodów.** Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę o godz. 20 w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7. Wzywa się członków do przybycia.— Sekretarjat urzęduje tamże w poniedziałki, środy i piątki, godz. 19.15—20.

— **Prywatny Zakład Naukowy im. H. Jordana** we Lwowie, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14-36. Dyrekcja przyjmuje od 7-go czerwca zgłoszenia uczniów na r. 1927-8. Zakład obejmuje 1. szkołę powszechną i 2. gimnazjum humanistyczne. — Od 1-go września br. otwarty zostanie internat dla uczniów zamiejscowych. — **Kistryn.** 4866

=⊙=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** ks. Roman Sanguszko z Gumnisk, Antoni Wolk Łaniewski z Bronic, Edmund Kraiński z Zabawy, Roman Strzygowski z Białej, Michał Jankowski z Horbkowa, Jan Stadler z Pragi, Eryk Budzyński z Warszawy, Stefan Kaika z Wiednia, Władysław Zakrzeński ze Ślechowa, Włodzimierz Szaszkiewicz z Rzemienia, Jean Lachappelle z Londynu, Henri Lachappelle z Londynu, Richard Fuchs z Wiednia, Emanuel Sperber ze Stanisławowa, Karol Trzeciak z Warszawy.

Hotel Krakowski: Stanisław Lipiński z Warszawy, Henryk Gisow z Gdańska, Robert Axmann z Katowic, Antoni Kulczycki z Kałusza, Nathan Tillinger z Czerniowiec, Karol Wojtyła z Zabłocia, Józef Semler z Babigóry, Henryk Löcherl z Warszawy, Otto Müller z Berna Mor., Fryderyk Syrop z Katowic, Witold Kaz. Popławski z Warszawy, Leopold Gantz z Warszawy, Jakób Fogelson z Brukseli, Aleksander Szwed z Buenos Aires, Alfredo Urbano Fernandez z Buenos Aires, Ferdynand Masnik z Hodowlna, Stanisław Herman z Kałusza, Jan Juljen Groeneina z Hagi, Herman Goldberg z Rakszawy.

=⊙=

— **Kurs prelegentów Obozu Wielkiej Polski** rozpoczyna się dziś w środę o godz. 7 wieczorem w lokalu Straży Narodowej ul. Legionów l. 1. W pierwszym dniu kursu wygłoszone zostaną referaty: „Jakim powinien być prelegent OWP.". „Zadania OWP. na terenie Wschodniej Małopolski" i „Organizacja OWP.". Dodatkowe zgłoszenia na kurs przyjmuje się w lokalu O. W. P. ul. Bourlarda 4 oraz bezpośrednio przed kursem. — Dalszy ciąg kursu jutro i w piątek.

— **Minister rolnictwa we Lwowie.** W niedzielę wieczorem w przejeździe z Województwa tarnopolskiego przybył do Lwowa Minister rolnictwa Niezabytowski w towarzystwie dyrektora Departamentu leśnictwa w Ministerstwie rolnictwa Mikłaszewskiego. W dniu 16 przeprowadził pan Minister lustrację Wydziału rolniczo-weterynaryjnego Urzędu wojewódzkiego we Lwowie oraz Dyrekcji lasów państwowych. Następnie udał się do Towarzystwa Gospodarskiego Wsch. Małopolski i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, poczem zwiedził Główną Szkołę Gospodarczą żeńską w Snopkowie. Państwowe Zakłady obróbki drzewa na Persenkówce, fabrykę Ruckera wraz z nowootwartą przetwórnią bekonów oraz Szkołę Ogrodniczą w Zamarstynowie. W południe opuścił pan Minister Lwów, udając się do powiatu rudeckiego, gdzie zwiedził szkółkę drzew owocowych w Beńkowej Wiszni, następnie w powiecie dobromilskim lustrował nadleśnictwo w Starzawie, gdzie zwiedził również lasy oraz nadleśnictwo w Dobromilu. Późnym wieczorem odjechał Minister Niezabytowski z Przemyśla do Warszawy.

— **Rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja** obchodziła młodzież gimnazjum V im. het. St. Żółkiewskiego w niedzielę, dnia 15 maja br. w odświętnie przybranej sali gimnastycznej zakładu. Na program uroczystego poranku złożyło się rzeczowe przemówienie profesora Petryńskiego, deklamacja ucznia kl. VI Dąbrowskiego, produkcje gimnazjalnego chóru męskiego i orkiestry szkolnej pod umiejętnem kierownictwem profesora Loebla. Podniosłą tę uroczystość zakończyło odegranie hymnu narodowego.

— **Delegacja Obrońców Lwowa** — na pogrzebie gen. Bema. W najbliższą sobotę wyjeżdża do Tarnowa delegacja Pierwszej Załogi Obrony Lwowa celem wzięcia udziału w pogrzebie generała J. Bema. Rada zawiadowcza zwraca się do ogółu Zrzeszeń polskich o nadsyłanie szarf do wspólnego wieńca pod adresem A. Procajło — ul. Wałowa 9, gdzie też można podpisywać listki do tego wieńca do soboty w południe włącznie.

— **Denuncjanci.** Warszawskie represje przeciw Straży Narodowej nie dają spać lwowskim sanatorom, którzy w swoim organie odstępionym już zresztą p. Grodkiemu w napastliwym artykuliku zatytułowanym: „A Lwów?", denuncjują swoim zwyczajem lwowski oddział Straży Narodowej, grożąc, że nie wolno na terenach Wschodniej Małopolski „chodzić innemi drogami, inż rząd warszawski". Bardzo źle widocznie dzieje się już w światku majowym, jeżeli chwyta się takich politowania tylko godnych dróg denuncjacji, terroru i represji.

=⊙=

— **Uleczyć bolesną ranę!** Kilka dni temu, jak wiadomo, podaliśmy wiadomość o samobójstwie 2 uczniów gimnazjalnych w Sokalu. W związku z tem ojciec jednego z samobójców p. Klemens Pietrzak, nadesłał nam list, w którym m. in. czytamy: „W Słowie Polskiem" zamieszczoną została wzmianka o śmierci dwóch uczniów w Sokalu. „Ujawniono przytem przypuszczalną przyczynę śmierci i użyto bardzo dziś modnego zwrotu „zdziczenie powojenne" itp. frazesów i... wrócono do porządku dziennego. A przecież tak zostać nie może, należy bić w dzwony na alarm na trwogę, należy szukać zła nie tylko „w zdziczeniu powojennem" nie tylko „w lekturze i kinie" ale nawet w świątyni nauki — w przybytku wychowaniá i kształcenia młodzieży. —

„Jeżeli to nienastąpi, jeżeli nie znajdą się ludzie, którym leży na sercu dobro młodzieży i przyszłość narodu — podobne wypadki, których jesteśmy świadkami niemal codziennie, rozwiną się w masową orgję — pochłoną kwiat naszej lepszej przyszłości — staniemy się narodem samobójców.

„Krzyk mój bolesny, syna mi nie wróci, ale może usłysza, go ci którzy słyszeć i wiedzieć to powinni, może cechcą wówczas przyczynić się do położenia tamy złu, które kładzie do rąk dzieci narzędzie śmierci samobójczej, może ukrócą zło, które właśnie powoduje to „zdziczenie młodzieży" i oddadzą kierownictwo wychowania tym ludziom, którzy dzieci kochają, widzą w nich lepszą ostoję narodu, — którzy piastować będą ten wysoki zaszczytny urząd nie jako rzemiosło, dające im materjalny byt, traktując go z lekceważeniem i obojętnością — a przeciwnie z ukochaniem sprawy tworzyć będą z tego podatnego materjału cnotę, siłę i prawych synów ukochanej naszej Ojczyzny.

„Upraszając Wielce Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w Swem piśmie tych kilku nieudolnych mych słów, łączę itd. — Klemens Pietrzak."

Przypuszczamy, że głos ojca wywoła i inne głosy, które rozpatrzą tę bolesną sprawę. A trzeba ją uleczyć i to natychmiast!

— **Lichwa mięsna.** Oddział walki z lichwą, istniejący w Urzędzie śledczym podjął obecnie energiczną walkę z lichwą mięsną, panoszącą się w ostatnich czasach w niebywały sposób. Akcja ta postępuje po linji narzekań ze strony publiczności, zwróconych przeciw rzeźnikom, pobierającym za mięso ceny znacznie wyższe od wyznaczonych przez Magistrat. I tak gdy cena za kg. mięsa wołowego pierwszej jakości z dokładką do wysokości 20 proc. — wyznaczoną została na 2 zł. 30 gr. — rzeźnicy pobierają 2 zł. 80 gr. do 3 zł. Niestety część publiczności płaci owe wygórowane ceny, a gdy funkcjonarjusze policyjni podejmują w danym wypadku interwencje, kupujący czemprędzej usuwają się i nie chcą w tej mierze współdziałać z

UWAGA! Poświąteczna okazyjna sprzedaż po znacznie zniżonych cenach.
SUKNA dla Pań i Panów na płaszcze damskie, kostjumy, ubrania męskie i raglany sprzedaje jedyna składownia wyłącznych wyrobów bielskich pod firmą:
„SUKNO BIELSKIE" LWÓW, LEGJONÓW 43. (naprz. Teatru Wielkiego).
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Sukna bilardowe na składzie. TELEFON 19-55.
4925

WÓDKI, LIKIERY, ŁAŃCUT,
FABRYKA Hr. ALFREDA POTOCKIEGO. 5029n

O ochronę polskiego stanu posiadania

Ordynacja wyborcza dla miasta Lwowa.

Osobna komisja rady miejskiej we Lwowie uchwaliła po szeregu pracowitych posiedzeń nowy statut i ordynację wyborczą dla miasta.

Najważniejszą sprawą jest oczywiście choćby częściowe zabezpieczenie w ordynacji polskości rady. Nie jest możliwe utrzymanie stanu obecnego, pod tym względem bardzo dobrego przy ślepym pędzie do schematycznego traktowania wszystkich gmin w całej Polsce (mimo niezmiernych przecież różnic), musiała i komisja liczyć się z obecnemi nastrojami, bo inaczej mało byłoby warunków do przyjęcia jej projektu przez Sejm, względnie do wydania odpowiedniego dekretu, (w czasie rozwiązania Sejmu). Ponieważ rzymsko-katolicy Polacy spadają niestety we Lwowie procentowo od szeregu spisów stale i ponieważ obecnie stanowią jedynie większość względną, i nie sięgają połowy ludności — przedstawia się polskość rady jako kwestja pierwszorzędna, narodowo konieczna i mająca wpływ nie tylko na miasto, ale pośrednio wprost na trzy województwa.

Z ogólnych przepisów projektu ordynacji warto przynajmniej tyle podać, że przynależność do Lwowa następuje normalnie już po roku zamieszkania i że prawo wybierania mają mężczyźni i kobiety mający 24 lat, prawo zaś wybieralności po 30 roku życia.

Do najważniejszej sprawy to jest do jakiego takiego utrzymania większości polskiej w radzie, odnoszą się trzy postanowienia:

1. Prawo wybierania mają ci, którzy umieją czytać i pisać po polsku (a przejściowo zrobiono od tego przepisu wyjątek na lat 10 dla ludzi mających ponad 40 lat. Jest to słuszne, gdyż ten, kto głosuje pisemnie, musi umieć napisać lub przynajmniej przeczytać numer, i przeczytać listę kandydatów, na którą głosuje, a urzędowe listy są tylko w języku polskim.

2. Z ogólnych wyborów wyjdzie 50 radnych, a dalszych 50 będą wybierali w osobnem drugiem kole ci, którzy mają jeden głos w kole ogólnem, a drugi swój głos mają w kole 2. Do tych należą: właściciele realności, ksiądz i rabini, urzędnicy i nauczyciele i ich żony, inżynierzy, adwokaci, notarjusze, lekarze, dalej ci, którzy ukończyli szkołę średnią lub odpowiadającą średniej, wreszcie ci wszyscy którzy płacą podatek od uposażeń wynoszących ponad 480 zł. lub podatek od dochodu wynoszący 2400 zł. rocznie.

3. Miasto podzielono na 10 okręgów, wybierających po 10 radnych, tak, że w każdym okręgu będzie wybierało 1. koło 5 radnych, a 2. koło też 5 radnych. Te okręgi wyznaczono o trochę nierównej ilości wyborców, co odda pewną korzyść Polakom, ale niewielką, bo przecież żydzi głosują liczniej (często głosuje ich 90 proc. z pośród uprawnionych w mieście, gdy Polaków staje np. tylko 40—45 proc.) a w kole 2. będzie dużo żydów ze względu na wykształcenie, posiadanie realności i podatek. Okręgi wykrojone są według ulic, na podstawie spisu ludności, ale i pod tym względem mogą być niespodzianki, bo z najniższych warstw stanie do urny część Rusinów i żydów takich, którzy w spisie nie figurują.

Projekt bunajmniej nie jest idealny i przyszła rada będzie bez porównania mniej polska, niż obecna. W każdym jednak razie dano niejakie zabezpieczenia, które powinno się naśladować i w innych miastach wojewódzkich, jakie dostaną prawo odrębnego statutu.

Wogóle trzeba pamiętać, że przenoszenie 6-przymiotnikowego głosowania (szkodliwego w Sejmie) do samorządów — jest bezmyślne i fatalne narodowo i państwowo. Bo przecież Polacy mają znaczną przewagę przy wyborze do Sejmu w całości państwa, nie mówiąc już o tem, że okręgi na zachodzie nie są równe okręgom wschodnim, — tymczasem po wsiach i po miastach na wschodzie często mają przewagę niepolacy (w miastach nawet nie tubylcy, tylko przybysze żydowscy.

M. Prószyński.

policją w tępieniu lichwy mięsnej. Winę ponoszą dalej i handlarze bydła, którzy skupują bydło i po biciu sprzedają je rzeźnikom po cenach wysokich, nie odpowiadających ich kalknlacji. Za kg. bitego mięsa wołowego pośledniejszego gatunku żądają np. 2 zł. 60 gr.! Wobec uprawianej przez tych handlarzy lichwy mięsnej Oddział walki z lichwą skierował wczoraj do Magistratu doniesienia przeciw handlarzowi Józefowi Gangowi, zamieszkałemu przy ul. Panieńskiej 34. Gang jest największym handlarzem bydła, bije bowiem codziennie w rzeźni miejskiej 75 proc. zapotrzebowania mięsnego w mieście. Pociągnięci dalej zostali do odpowiedzialności handlarze: Szym. Chrząszcz (ul. Zielona 76), Franciszek Brolik (ul. Kochanowskiego 83), C. Weismann (ul. Karaicka 3), Jütte Mund (pl. Teodora 9), Abraham Winter (nl. Hermanna 15), Hersch Satz (ul. Słoneczna 39), Chaim Fill i Eljasz Hüttl (ul. Peltwena 15).

— **Pożar mieszkaniowy przy ul. Żółkiewskiej.** Wczorajszej nocy wybuchł pożar mieszkaniowy w kamienicy l. 65 przy ul. Żółkiewskiej. Skutkiem wadliwej budowy kuchni w mieszkaniu Jakóba Freimanna zajęła się podłoga. Na miejsce pożaru przybył tren straży pod kierunkiem ogniomistrza Salinga i po wyrębaniu podłogi w krótkim czasie pożar umiejscowił. Szkoda, pożarem spowodowana, wynosi około 1000 zł.

— **Aresztowanie awanturnika.** Do aresztów policyjnych odstawiony został w dniu wczorajszym Wojciech Kaliszewski, liczący 34 lat, karany, zamieszkały w Sokolnikach, za awanturę, jaką wywołał w stanie pijanym na pl. Bernardyńskim, gdzie rzucał się na przechodniów z nożem w ręku.

— **Bracia pocięli brata.** Trzej bracia, Chaim, Adolf i Juda Samtlerowie, zamieszkali przy ul. Źródlanej 3 napadli wczoraj na swego brata Benjamina i zadali mu nożami kilka ciężkich ran. Powód tego „bratniego“ napadu nie jest na razie bliżej znany.

— **Śmierć z ręki kłusownika.** Rozprawa przeciwko Jakimowi Buczmie, oskarżonemu o zastrzelenie gajowego Zielonki zakończyła się wyrokiem, zasadzającym oskarżonego za zabójstwo na 5 lat więzienia.

— **Przytrzymanie kieszonkowca.** W wozie tramwajowym obok Julji Brendlowej „przybyłej z Przemyślan, zajął wczoraj miejsce niejaki Mendel Wind, liczący 61 lat, zamieszkały w Klepparowie. W pewnej chwili, gdy na przystanku powstał ścisk w wozie, Mendel Wind skorzystał z sytuacji i zgrabnym ruchem odpiął Brendlowej z bluzki złotą broszkę, wysadzaną brylancikami, a zadowolony z udałego swego występu, czemprędzej usiłował wyjść z wozu. Tymczasem Brendlowa zauważyła brak broszki, a podejrzewając swego sąsiada o jej kradzież, podążyła za nim i oddała go w ręce posterunkowego. W komisarjacie policyjnym przeprowadzona rewizja osobista wykryła broszkę, która powróciła do swej właścicielki, a Wind powędrował do aresztów policyjnych.

— **Kradzież w magazynie wojskowym.** Czeladnik piekarski, Franciszek Zieliński zakradł się wczoraj do magazynu wojskowego 14 p. ułanów Jazłowieckich i skradł 51 sztuk bielizny, którą następnie w prześcieradle usiłował wynieść z magazynu. Po drodze natknął na dwóch żołnierzy, którzy przytrzymali złodzieja. Posterunkowy dostawił go do aresztu.

— **Z kroniki kradzieży.** Regina Jungmann, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej l. 34, doniosła policji, iż ubiegłej nocy nieznany sprawca dostał się na jej strych i skradł bieliznę wartości 350 zł. — Do aresztu odstawiony został Roman Mach, liczący 20 lat, zamieszkały przy ul. Sieniawskiej l. 13, za kradzież kosza, zawierającego ubranie męskie i różne artykuły spożywcze niewiadomej wartości na szkodę nieznanego właściciela, który bez dozoru pozostawił swój wóz na ulicy.

KINO „LEW“ Dziś środa 13/V. **PpremiERA.**
Ulubienica publiczności **LAY MARA** wystąpi w najnowszym wspaniałym filmie p. t.:
„Kobi ty, którym się nie kłaniamy“
10 aktów tragedji kobiety wyrzuconej poza nawias społeczny... **„CZARNE SYLWETKI“.** 6 aktów interesujących przygód na wyspach południowych: **Tahiti, Samoa i Hebrydy.** 5023n

FRANBOLI — Akademicka 3. poleca wykwintne karmelki w cukrze w różnych odmianach. 5000n

Chesterton we Lwowie.

Wczoraj o godz. 6'30 wiecz. przyjechał do Lwowa znakomity pisarz angielski Gilbert Keith Chesterton. Na powitanie dostojnego gościa zjawili się na dworcu przedstawiciele społeczeństwa lwowskiego, wśród których zauważyliśmy m. in. wiceprez. Stahla, konsula ang. Whiteheadu, r. Łosia, hr. Pinińskiego, hr. Ddzieduszyckiego, profesora Czekanowskiego, reprezentantów prasy, świata literackiego i in.

Wysiadającego z pociągu w towarzystwie małżonki i sekretarki Chestertona powitał im. miasta wiceprez. Stahl, dziękując mu za zaszczyt, jaki czyni Lwowowi przez swój przyjazd. Chesterton podziękował w krótkich słowach za powitanie, poczem autem udał się do hotelu George'a. Od Przemyśla towarzyszył angielskiemu gościowi do Lwowa prof. dr. Tarnawski.

Chesterton na pierwszy rzut oka nie robi wrażenia Anglika. Wyniosła postać, siwe długie włosy, zarzucona peleryna, czynią z Chestertona raczej typ wschodniego literata. Oboje państwo Chestertonowie wywarli na obecnych jaknajmilsze wrażenie.

Próba nowego strajku piekarskiego

Od pewnego czasu, tuż po świeżo odbytym strajku piekarskim we Lwowie, zaczęły się nowe fermenty wśród piekarskich robotników — tym razem rozpoczęte na tle żądań o 8 godz. dniu pracy, porządkach w piekarniach itd. W tej sprawie Zw. zawodowe piekarskie odbyły w ostatnich dniach szereg zebrań, na których sprecyzowały swoje pretensje i przedstawiły je w magistracie i województwie.

Niezależnie od wyników tych konferencyj, jeszcze raz opinja zastrzega się przeciw nowym eksperymentom na żołądkach i interesach konsumenta. — Groźba nowego strajku wysunięta została tym razem pod płaszczykiem walki o 8-godz. dzień pracy i czystość w piekarniach, co wszystko może być piękne i słuszne, ale pójść musi drogą wewnętrznego rozwiązania konfliktu w piekarskich sferach, a nie przerzucaniu go na szerokie masy społeczeństwa. Jakikolwiek strajk piekarski, rozpoczęty obecnie nawet pod najszczytniejszem hasłem, będzie zamachem na konsumentów i dlatego obowiązkiem władz jest położyć kres samowoli, z którejkolwiek ona strony wypłynie.

=⊙=

Jak Krzemieniec uczci pamięć Juljusza Słowackiego.

PROCHY MATKI POETY NA WAWELU — POMNIK SŁOWACKIEGO W KRZEMIEŃCU.

Krzemieniec, (kor. wł.). W Krzemieńcu zawiązał się przy Liceum komitet sprowadzenia zwłok, który na posiedzeniu w dniu 13 maja powziął szereg uchwał w tej sprawie a między inn. uchwalił, że uważa w Krzemieńcu za najwyższy punkt uroczystości miejsc. wydobycie ziemi z grobowca matki Juljusza Słowackiego celem przewiezienia jej następnie z prochami poety z Gdyni do Krakowa. Pozatem komitet uchwalił rozpocząć akcję mającą na celu wzniesienie pomnika J. Słowackiego w Krzemieńcu i zwrócić się o pomoc do całego społeczeństwa polskiego.

Do komitetu ściślejszego weszli: dr. Marek Piekarski wiz. Liceum Krzemienieckiego, jako przew. oraz pp. dyr. Stanisław Paluchowski, dyr. Roman Załęski, dyr. Stefan Wilkoszewski, ks. Rektor Szafrański, p. Aniela Piotrowska, p. Marja Sandecka pp. Jan Trzeciecki, Jan Turkiewicz, Jan Szwacz, Mieczysław Woźnowski, Michał Kozłowski.

Niebywały wzrost śmiertelności.

Według ostatnich danych statystycznych okazuje się, że w Niemczech co 24 sekund przychodzi na świat jedno dziecko, a co 40 sekund zachodzi wypadek śmierci. W Polsce co 10 minut umiera jedna osoba na gruźlicę, jedną z najgroźniejszych chorób, która trapi dziś ludzkość całego świata. Ludzie żyją coraz krócej, schodząc do grobu o wiele wcześniej, aniżeli przodkowie. Biblja wspomina o tem, że Matuzal dożył 960 roku, a Noe 595 lat. Słynny psycholog szwajcarski Haller wierzył jeszcze w XVIII stuleciu, że człowiek może dożyć 200 lat.

Wyniki nowoczesnej statystyki pouczają jednak, że przeciętna długość życia ludzkiego nie tylko u narodów cywilizowanych, ale także o słabszej kulturze, sięga najwyżej 35—40 lat. Trzecia część ludzkości wymiera już w 20 roku życia, połowa dochodzi do 40 lat, 5-ta część żyje do 70 roku, a do 90 lat dochodzi zaledwie pół procent.

Zestawienia wykonane za ubiegły okres tysiąclecia według poszczególnych zawodów wykazują w przybliżeniu przeciętną długość życia 31 do 37 lat. W ostatnich latach, wskutek zmniejszenia się śmiertelności wśród niemowląt, cyfra powyższa podniosła się do 41. Noworodek ma szanse do życia 38 lat, 10-letni chłopiec — 57, 20-letni — 59, 30-letni — 62, 40-letni 65, 50-letni — 69, 60-letni — 72, 70-letni — 78. Powyższe obliczenia odnoszą się tylko oczywiście do osobników zupełnie zdrowych.

Najwięcej umiera w młodym wieku, głównie z powodu chorób i nieszczęśliwych wypadków. U ludów pierwotnych wielkie ofiary pochłaniała walka z żywiołami i ze zwierzętami. Również wielką była śmiertelność niemowląt w dawniejszych czasach. Jednak i cywilizacja przyniosła ze sobą szereg nowych i gwałtownych rodzajów śmierci. Wzajemne walki ludów cywilizowanych są o wiele groźniejsze — niż pierwotne boje. Śmiertelność powiększają w obecnym wieku także liczne wypadki komunikacyjne, oraz nowo powstałe zawody, wywierające szkodliwy wpływ na zdrowie. Pobyt w miastach wpływa bardzo wybitnie w licznych wypadkach na skrócenie życia, o ile brak jest warunków higjenicznych. Zamożność, wykształcenie, uświadomienie szerokich mas o podstawowych zasadach czystości i zwalczanie śmiertelności wśród niemowląt mogłyby przedłużyć okres życia.

Sztuczne skracanie życia jest tem tragiczniejsze, że fizyczne siły poszczególnych organów dochodzą do pełnej dojrzałości dopiero w 40 roku życia. Odnosi się to zwłaszcza do tych, które pozostają w ścisłej łączności z rozwojem zdolności duchowych. „Gdy odejmiemy narodowi młodzież, będzie to ciało bez serca, a bez starców będzie to ciało bez głowy“. Tego rodzaju wyrażenie jednego z wielkich pisarzy jest całkiem uzasadnione, jeśli weźmie się pod uwagę, że wielu wybitnych genjuszów, jak np. Kant, Goethe, Hugo, artyści Michał Anioł. Tycjan i t. d. w sędziwych latach dokonywali prawdziwych arcydzieł.

3 Maja na prowincji.

Zniesienie (obok Lwowa).

Korespondencja własna.)

O godz. 9 ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry uczniów seminarjum do kościoła. Przed ołtarzem, ustawionym w kruchcie kościelnej, odprawił Mszę św. ks. H. Ogarek. W czasie Mszy św. przygrywała orkiestra pieśni kościelne. Po skończonym nabożeństwie odśpiewali zebrani „Boże coś Polskę“. O godzinie 8 odbyły się nabożeństwa w cerkwi i świątyni izraelickiej.

Następnie udały się tłumy ludności, poprzedzone członkami Rady gminnej, dziatwy szkolnej i strażą pożarną w uroczystym pochodzie na plac, gdzie ma stanąć Dom oświatowy TSL. Tu w porywających słowach przemówił inż. p. Zygmunt Sosnowski. Dalszą część programu wypełniły produkcje wokalno-deklamacyjne dziatwy szkolnej, zakończone odegraniem obrazka scenicznego p. t. „Polska już wolna“. Prawdziwa wdzięczność i uznanie za ofiarną pracę w przygotowaniu programu należy się tut. gronu nauczycielskiemu, a przedewszystkiem p. Edw. Wóycickiemu.

Że uroczystość wypadła wprost imponująco, zasługa w tem tut. Koła T. S. L. i komisarza gminy, p. Petrykiewicza. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa.

Rohatyn, (kor. wł.). W wigilję obchodu, wieczorem orkiestra gimnazjalna odegrała capstrzyk. Już wczesnym rankiem 3 maja zabrzmiała pobudka. Pochód na boisku gimnazjalnem uformował p. Karol Kowal. Nabożeństwa uroczyste odbyły się w cerkwi i w synagodze, gdzie do zebranych przemówił p. Spiegel, a o godz. 10'30 msza św. w kościele parafjalnym odprawiona przez ks. kan. Adolfa Przedrzymirskiego. W czasie nabożeństwa ks. Palewicz wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiła defilada przed pomnikiem Mickiewicza w obecności władz, a następnie pochód na boisko sokole, gdzie do licznie zebranych rzesz odezwał się prezes Koła TSL. naczelnik sądu p. Karol Drozdowicz. Następnie chór gimnazjalny odśpiewał udatnie kilka pieśni patrjotycznych, a na zakończenie wszyscy obecni odśpiewali Rotę. Uroczystość ta wywarła na licznie zebranych rzeszach miejscowych i zamiejscowych podniosłe wrażenie. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się ochocza zabawa ludowa.

=⊙=

Listy z Łucka.

Łuck, 17 maja.

Nekrologja. W Ożeninie pow. równieńskiego zmarł śp. Witold Jełowicki sędzia Sądu Najwyższego b. pierwszy prezes sądu okr. w Łucku i organizator sądownictwa polskiego na Wołyniu. Zmarły jako wybitny prawnik i urzędnik, znający dokładnie miejscowe stosunki, posiadając zaletę doboru pracowników dzięki swej prawości cieszył się ogólnem poważaniem społeczeństwa kresowego.

Pogrzeb śp. W. Jełowickiego odbył się w Tajkurach na Wołyniu. W oddaniu ostatniej przysługi dzielnemu i zasłużonemu obywatelowi, wzięli udział reprezentanci sądu okr. w Łucku z p. sędzią Bobkowskim, liczne ziemiaństwo z p. dyrektorem „Związku Ziemian Wołyńskich“ Dworakowskim, oraz tłumny zastęp włościaństwa. Nad grobem żegnali Zmarłego pp. Bobkowski i Dworakowski.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, trumna spoczęła w grobowcu familijnym Jełowickich, w tej ziemi, którą znany nie słowami lecz czynem ukochał. Cześć Jego Pamięci!

Odznaczenia w sądownictwie. Z okazji święta narodowego, w sądownictwie wołyńskim otrzymali odznaczenia: Krzyż Komandorski orderu „Odrodzenie Polski“ pp. Bogumił Włodek, prezes sądu i Józef Skolimowski prokurator. Krzyż Oficerski orderu „Odrodzenia Polski“ pp. Władysław Chodecki podprokurator i Wilhelm Strumieński, sedzia sądu okr. Srebrny Krzyż zasługi p. Teofil Ołowiński, naczelny sekretarz SO.

Zjazd samorządowy. W Łucku w sali urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd samorządowy. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich pow. związków komunalnych oraz miast wydzielonych. Obradom w którychi brało udział przeszło 60 delegatów, przewodniczył p. wojewoda Mech. Na zjeździe były poruszone w bardzo starannie opracowanych referatach najżywotniejsze zagadnienia samorządu. Nadto zjazd wyłonił stałe komisje do spraw wchodzących w zakres działania samorządów, komisje te będą obradować w miarę potrzeby z udziałem fachowych sił.

Występy Kazimiery Rychterówny. Wybitną atrakcje dla inteligencji łuckiej stanowił piękny wieczór recytatorski p. K. Rychterówny, która wygłosiła też i dla dzieci na urządzonym ku temu poranku, znane piękne bajki.

WINA RIEDLA

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Środa, 18 maja.

Warszawa (1111) godz. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Sabina Szyfmanówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie“, b) Beethoven: Rondo a Capriccio op. 129. wyk. orkiestra P. R. 2. a) Al. Scarlatti: Arietta, b) Falconieri: „O bellissimi capeli“, c) Hugo Wolf: Utajenie, d) Max Reger: kołysanka — odśpiewa p. S. Szyfmanówna. 3. a) Liszt Cantique d'amour, b) Car. Agghazy: Soires Hongroises Nr. 1 wykona orkiestra PR. Część II. 4. Eug. d'Albert: Suita liryczna: „Dziewczyna i motyl, b) „O poranku“, c) „Do drozda rzecze zięba“, d) Menuet, e) Gawot. — wykona orkiestra P. R. 5. St. Niewiadomski: a) Noc księżycowa, b) Pieśń wiosenna, c) Serenada — odśpiewa p. S. Szyfmanówna. Godz. 18.40—19: Rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński. Przypuszczalne komunikaty. Godz. 19—19.25: „Skrzynka pocztowa“; korespondencję bieżącą omówi p. dr. Marjan Stępowski. Godz. 19.30—19.55: Odczyt pt. „Co robić z dziećmi w lecie?“ z cyklu „hygjena“ — wypowie dr. Marcell Gromski. Godz. 19.55: Komunikat rolniczy. Godz. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Podczas przerwy komunikat „Messager Polonais“ po francusku. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty prasowe.

Sport.

Pierwszy dzień wyścigów konnych M. T. Z.

Jadąc na nie, miałem wrażenie, iż to Pipidówka a nie Lwów. Dojazd do toru na Janowskiem lotnisku pełen wyboi, pył i kurz, słowem wstyd tylko przed tą rzeszą obcych, którzy tłumnie na te wyścigi przyjechali.

Organizacja choćby najlepsza ze strony Wydziału M. T. Z. nie pomoże, bo tu głos ma tylko Magistrat i do tych czynników apelujemy gorąco: zlejcie w czwartek dojazd do lotniska, wszak ze wstępów bierzecie procent i to dobry.

Pierwszy dzień wyścigów pozostawił wrażenie jak najlepsze. Biegi bardzo dobrze obsadzone. Wśród jeźdźców dobrze nam znane nazwiska z jak najlepszej strony sportowej. Organizacja wyścigów ze strony M. T. Z. bardzo dobra. A tylko muszę pod adresem tych 40 stróżów naszego bezpieczeństwa postawić zapytanie, czy na tych zawodach byli w roli widzów czy rzeczywiście w roli tych, którzy mieli dbać o porządek.

Gonitw było osiem.

Punktualnie o godz. 3 puszczono bieg pierwszy, startowało koni dwanaście. Pierwszy minął metę „Czort go wie“ pod por. Strużyńskim, jeden zdyskwalifikowany jako koń wyższej półkrwi, któremu w tym biegu nie wolno było startować. To też pierwszą nagrodę wzięła „Druchna“ pod por. Wojtowiczem wł. por. Rudnickiego, 2) „Halabarda“ wł. mjra Komorowskiego pod właścicielem, 3) „Manuszka“ wł. Żarczewskiego pod właścicielem — dystans 1600 m., wyścig płaski. Totalizator: za zwycięstwo 13, za miejsce 50 i 19. „Druchna“ zrobiła świetny czas: 1 min. 57 sek., a to tylko dzięki „Czort go wie“ który ją podciągnął.

Gonitwa druga. Dystans 1600 m. bieg płaski dla koni krwi arabskiej. Startuje 7. 1. Elisak z państwowej stadniny Janów pod Juszczukiem. 2. Tęcza —. Czerkawskiego pod Macugowskim. 3. Nana. Totalizator zwycięstwo 38, miejsce 30 i 15.

Gonitwa trzecia. Dystans 2100 m. z płotami. Startuje 6 koni. Pierwsza „Bandurka“ 13 pułku ułanów wileńskich pod por. Juścińskim. 2. „Kirkes“ 14 p. ułanów jazłowieckich pod por. Strużyńskim. 3. „Ułan II.“ Szaszkiewicza pod Żarczewskim. Bieg ten był prawdziwą niespodzianką. Wszyscy spodziewali się walki klaczy „Kirkes“ z „Ułanem II.“, tymczasem pogodził je nieznany na naszym torze jeździec por. Juściński również na nieznanym koniu. Jak wielką była ta niespodzianka dowodem totalizator, gdzie za 10 płacono 352, taki jednak szczęśliwiec był tylko jeden, który obstawił „Bandurkę“ dwa razy.

Gonitwa czwarta. Dystans 1600 m. wyścig płaski. Startowało koni 11. Pierwsze miejsce „Gwałt“ Lewandowskiego pod Zakrzewskim, 2. „Polish Cob“ — Dydyńskiego pod Dobrzańskim, 3. „Uroda“ — Budnego pod Wojtowiczem. Prowadzi pierwsze okrążenie „Uroda“, przy końcu jednak po pięknej walce wysuwa się „Gwałt“. W biegu tym padł trupem „Cigarette“

Gonitwa piąta. Dystans 1600 m. konie krwi arabskiej. Start. 3. 1. „Sahiba“ — Raciborskiej pod Kamińskim, 2. „Agha“ Wołk-Łaniewskiego pod Macugowskim, 3. „Fetysz“ — państw. stadn. Janów pod Zieniewiczem; ten miał szanse największe, jednak wyłamał na początku i już straconej przestrzeni nie nadrobił.

Gonitwa szósta. Dystans 3600 z przeszkodami. Startuje cztery. — 1. „Wramsa“ pod właścicielem Kruszewskim, 2. „Gemuna“ 22 p. ułanów pod rtm. Karczewskim. Bardzo dobrze zastosowana taktyka Kruszewskiego, który licząc się z tak długim dystansem trzymał Wramsa początkowo z tyłu, wypuszczając go dopiero przy końcu. Zawód zrobiła nam „Oralja“ pod mjrem Dobrzańskim, widać jednak było jej niedysponowanie.

Gonitwa siódma z przeszkodami. — Dystans 4200 m. tylko dla koni Min. spraw wojsk. i pp. oficerów. Start. 6. 1. „Luna“ 22 p. uł. pod por. Chędyńskim, 2. „Lelek“ 13 p. uł. wileńskich, 3. „Kaktus“ rtm. Garniewicza 14 p. uł. pod właścicielem.

W jutrzejszym numerze omówimy szanse drugiego dnia wyścigów i pomieścimy kilka uwag z dnia pierwszego.

R. W.

Zawody o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego“

urządzane z polecenia LOZLA w roku 1927 przez sekcję lekkoatletyczną LKS. Pogoń, odbywać się będą począwszy od d. 21. V. do dnia 29 V. 19297 włącznie, na boisku LKS. Pogoń. W dnie powszednie rozpoczynać się będą o godz. 16-tej, w niedzielę i święta o godz. 10.

Zgłoszenia klubów, chcących wziąć udział w zawodach o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego“ upływają w dniu 20-go bm. godz. 18-ta. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo przyjęte nie będą. Zgłoszenia zawodników minimum 7 (siedmiu) maximum 10 (dziesięciu) na klub uczestniczący w zawodach przyjmuje na pół godz. przed rozpoczęciem zawodów sekretarjat sekcji, urzędujący w tym czasie stale na boisku LKS. Pogoń. O ile w którymś dniu zgłosi się mniej, jak 7 zawodników, różnicę między ilością startujących a minimum wpisuje się anonimowo z zero punktami w każdej konkurencji. Wyklucza się wszelkie zmiany zgłoszonych w danym dniu zawodników i konkurencji przez nich obranych. Zawodnik zgłoszony, trzykrotnie, wywołany na start bez skutku, otrzymuje zero punktów. Zawodnik zgłoszony w danym dniu, który z jakiegokolwiek powodu uchyli się od startu, w którymkolwiek z obranych punktów, otrzymuje zero punktów. (Uszkodzenia cielesne, niedyspozycja, spóźnienie się, lub nieprzybycie na start).

Delegatów ofiarodawcy, wszystkich sędziów LOZLA. i delegatów klubów do Komisji sędziowskiej zaprasza się na wspólną konferencję, która odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 19 w lokalu LKS. Pogoń, Rutowskiego 23, celem ustalenia Komisji i rozdziału funkcji na poszczególne dnie.

(p) **Wyścigi samochodowe we Lwowie.** Jedną z większych atrakcji Wystawy Sportowej będą wyścigi samochodowe, które odbędą się staraniem Małopolskiego Klubu Automobilowego na gościńcu za rogatką Stryjską w dniu 12 czerwca. Przygotowanie trasy wyścigowej oraz asfaltowanie mety prowadzi ze znaną energją Dyrekcja Robót Publicznych. Komitet Organizacyjny mając już doświadczenie z lat ubiegłych zapewnia, że impreza ta sportowa wypadnie znacznie lepiej, niż lat poprzednich. — Na wyścigi te przyjeżdżają uczestnicy Międzynarodowego Raidu urządzanego przez Automobilklub Polski — który to Raid z tego właśnie powodu kończy się dnia 10 czerwca we Lwowie — by uczestnicy jego mogli wziąć udział także w wyścigach.

Bieg Towarzystw gimnastycznych. W czerwcu roku bieżącego Sokolstwo Polskie będzie obchodzić uroczystość 60-lecia powstania pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich, SokołaMacierzy we Lwowie. Uroczystości jubileuszowe odbędą się we Lwowie, w dniach 4, 5 i 6. czerwca. Pragnąc uczcić pierwsze swoje gniazdo, Związek Tow. ginn. Sokół organizuje wielki bieg rozstawny naokoło Polski. W biegu tym przyjmą udział wszystkie gniazda sokole, stawiając do biegu swych zawodników, którzy obniosą po przez Polskę adres wyrażający hołd „Sokołowi Macierzy“ podpisany przez władze Sokole. — Bieg rozstawny rozpocznie się w dniu 28 bm. w Warszawie i przejdzie przez Pruszków, Skierniewice, Klecką-Dąbrowę, Kutno, Włocławek, Otłoczyn, Toruń, Studzienki, Poznań, Wieruszew, Wieluń, Herby, Katowice, Bielsko, Białą, Wadowice, Skawinę, Kraków, Tarnów, Dębicę, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przemyśl Gródek Jagielloński, Lwów. — Wręczenie adresu nastąpi w dniu 4 czerwca po południu w gmachu Sokoła-Macierzy we Lwowie. — Droga, jaką przejdzie sztafeta wynosi około 1500 kilometrów.

(p) **Wende Zygfryd,** utalentowany bokser, kilkakrotny Mistrz Polski, znany też dobrze na ringach zagranicznych, przybył do Lwowa i wstąpił do I. LKS. Czarni, gdzie również objął kierownictwo techniczne sekcji bokserskiej. Wende przy doskonałej technice walki bokserskiej posiada nadzwyczajne wyrobienie gimnastyczne, spodziewać się tedy należy, że Czarni posiadający, jak to wykazały ostatnie zawody bokserskie o Mistrzostwo Okręgu Lw. doskonały materjał bokserski, przy pilnych treningach pod fachowem kierownictwem Wendego, niewątpliwie osiągną poważny poziom bokserski.

Za duszę ś. p.

Jana Sarjusz Jelita Wolskiego

urz. Banku Gosp. Kraj., naczelnika Sokoła II.

który zginął śmiercią tragiczną w Sokole Macierzy dnia 29 Maja 1926 roku odbędzie się

Msza św. żałobna

w Sobotę dnia 28 maja w kościele SS. Karmelitanek uj. Potockiego 70, o czem zawiadamiają nigdy w smutku nieutulone

5008 **Wdowa i Sieroty.**

Za spokój duszy śp.

Edmunda Żychowicza

architekty

odbędzie się w piątek dnia 20-go maja b. r. o godz. 7·30

Msza św. żałobna

4996 w kościele św. Mikołaja.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

SZYLDY, tablice, napisy wykonuje najtaniej **Feliks Galiciński Lwów, Bolmów 4.** 4.

WSZELKIE roboty lakiernicze wykonuję najtaniej Feliks Galiciński, Lwów, Bolmów 4. 5004

LOKOMOBILA 50 HP., maszyna parowa 4 do 6 HP., motor benzynowy 6 HP., motor benzynowy 3 HP., w najlepszym stanie sprzeda Tworzyjański, Kościelna 8, tel. 25-60. 5020

FIRANKI-DEKORACJE
TAPETY, GARNITURY KLUBOWE
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.
Własny Zakład tapicerski: 2866
UL. KOŚCIUSZKI 25. — TELEFON 19-29.

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski. Apteka magistra Rawskiego, Warszawa. 4826

KSIĘGI pamiątkowe, albumy, teki i tuby na dyplomy i adresy honorowe wykonuje: Artystyczna introligatornia Krzywieckiego. — Lwów, Piekarska 1-c. 3622

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozbudowa miast.

Ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. została znacznie zmieniona i uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Jedną z główniejszych zmian jest wprowadzenie nadzoru państwowego nad wprowadzoną przez magistraty, względnie komitety rozbudowy akcją rozbudowy miast, który sprawuje właściwa władza nadzorcza.

Projekt rozporządzenia wprowadza dwa fundusze dla osiągnięcia celów będących jego zadaniem: 1) państwowy fundusz budowlany i 2) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państwowy fundusz budowlany składają się:

1) dotacje z Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz inne specjalne dotacje Skarbu Państwa,

2) kwoty, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj, za które skonwertowane zostają krótkoterminowe pożyczki budowlane,

3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funduszu budowlanego udziela się pożyczek budowlanych krótkoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych — amortyzacyjnych. Projekt rozporządzenia fundusz ten przeznacza w 80 procent na cele budowlano-mieszkaniowe poszczególnych miast, przyczem podział kredytów budowlanych uskutecznia się między miastami proporcjonalnie do osiągniętych w tych miastach wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 procent rozdziela minister Skarbu w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, uwzględniając przedewszystkiem te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. specjalnie tej kategorji miast nie uwzględniała.

W razie nie wykorzystania przez miasto przypadających nań kredytów w określonym czasie, odpowiednia suma pozostaje na rachunku państwowego funduszu budowlanego.

Projekt rozporządzenia określa kolejność w jakiej komitety rozbudowy mają uwzględniać napływające podania o pożyczki budowlane. Kolejność ta ustanawia się w sposób następujący:

1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie 4) osoby i firmy prywatne. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania.

Wysokość pożyczek na budowę domów określa się: dla pierwszej i drugiej kategorji do 90 procent, dla trzeciej do 80 procent i wreszcie dla czwartej do 75 procent kosztów budowy bez wartości placu.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategorji budujących najważniejsze jednak znaczenie ma tu okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględniać przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkania małe — 1, 2 i 3 izbowe.

Popierając przedewszystkiem budowę domów ogniotrwałych, projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materjałem ogniotrwałym. Na tego rodzaju budowy mogą być udzielane pożyczki na okres czasu do lat pięciu, nieprzewyższające 30 procent kosztów budowy.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

Rok jubileuszowy Centralnego Tow. Rolniczego.

W roku bieżącym upływa pierwszy dwudziestoletni okres pracy Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Stosownie do decyzji władz Twa, jubileusz ten będzie uczczony uroczyście na plenarnych zebraniach czerwcowych.

Dwadzieścia lat minęło od chwili, kiedy pod wodzą śp. St. Chełchowskiego społeczeństwo rolnicze utworzyło pod zaborem rosyjskim instytucję, która miała być przedłużeniem prac Twa Rolniczego, prowadzonego przez Andrzeja Zamoyskiego, i wcieleniem najgorętszych pragnień tych czołowych jednostek w rolnictwie naszem, które przed wojną przodowały społeczeństwu polskiemu.

Dwadzieścia lat, wypełnionych pracą rzetelną, w największem i najlepszem napięciu myśli i serc ludzkich, kierowaną nie tyle na miarę istotnych możliwości, ile na miarę niezniszczalnego ideału niepodległego bytu państwowego, wiecznie żywego i czynnego w duszy polskiej od czasów rozbiorów.

Odwracamy kartę żywota pokolenia, zapisaną takiemi czynami, troską i zmaganiami się o najistotniejsze podstawy bytu narodu, jakich oby już nie ujrzały pokolenia następne.

Ale że pamięć dziejów minionych zaciera się, a rzeczywistość obecna tak dalece pochłania umysły, że przyćmiewa nieraz prawdę przeszłości, choćby najbliższej, nadając jej kształty legendy — niech tedy wiedzą ci, co przychodzą, że były rzeczy niebywałe, z których zrodziło się dzisiaj i powstanie jutro.

Niech wiedzą, że w ramach tych 20 lat, w żywocie pokolenia, mieści się noc, świt i dzień narodu, nie wyjaśnione ani nie wymarzone, lecz istotna pracą wypełnione.

I to niech wiedzą, że Polska nie powstaje w chwili, gdy myśl o niej rodzi się w głowie młodzieńca, lub w głowie nowatora, lecz że istnieje od lat tysiąca, bogata pracą pokoleń, które tem dziedzictwem żyły i przekazuje je następnym, dokładając do wspólnego skarbca własne czyny.

Bo tyle mocy w narodzie, ile w dziejach swoich zdołał skupić trwałych czynów, moralnych i materjalnych.

Dobrze jest stwierdzić, że tę trwałość zapewnia im miłość, nie zaś przykazanie nowej ewangelji, która w nienawiści jednych przeciw drugim, w nienawiści do przeszłości, we wzajemnej walce klas i jednostek widzi postęp ludzkości.

Dlatego pragniemy uczcić 20 lat istnienia Instytucji, której prace w sądzie jednych były lepsze innych gorsze, lecz wszystkie prowadzone były i są w istotnej i uczciwej chęci wydobycia i utrwalenia tego, co rolników polskich łączy i jest ich wspólnem dobrem, nie zaś tego, co ich dzieli.

Taki rachunek sumienia w łonie Instytucji samej jest utrwaleniem w prawdzie ideowej, której zastępy ludzi służyły i służą; będzie umocnieniem nas samych w dobie, w której szerzy się rozprzężenie ideowe, kiedy i zewsząd słychać narzekania na chwiejność myśli i celów, na anemję dusz i charakterów; będzie stwierdzeniem samodzielności myśli społecznej w chwili, kiedy zachłanność partyjno-polityczna jest tak wielka, że podporządkować sobie pragnie wszelki przejaw życia społecznego, a gdy nie może inaczej — przemocą stara się narzucić swoje piętno tam, gdzie partyjnej polityki niema.

I jeszcze jedno. Żywi są jeszcze ci, co Instytucję tworzyli i ofiarną pracą jej służyli, żywi i w pełni sił.

Niechże ten rzut oka, skierowany w przeszłość, to obejrzenie się na niwę uprawną, dobrem ziarnem zasiana i plonującą, utrwali w nich moc i poczucie, że dobrem wojował i niech skupi w koło nich nowy zastęp oraczy i siewców, którzy pracą swą skarbiec narodu pomnożą.

Więc nie okazję do uroczystości w jubileuszu widzimy, lecz możność skupienia myśli, woli i serc nad pracą dokonaną po to, by z niej czerpać wzór i siłę do dalszej pracy.

Wzywam tedy tych wszystkich, których dobra wola z pracami CTR. złączyła, wzywam tych, którym Instytucja służyła, wzywam wszystkich, komu drogie były i są zadania i cele Instytucji — służenia rolnictwu i rolnikowi polskiemu, bez różnicy stanu i posiadania, by w zamierzonych zebraniach jubileuszowych wzięli udział, a dalszem współdziałaniem z Instytucją pomnożyli zastęp ludzi dobrej woli bez których niemasz w Polsce pokoju Bożego, a dla Polski potęgi.

Kazimierz Fudakowski.

Położenie Gospodarcze Polski w kwietniu r. b.

(Wedle sprawozdań Banku Gospodar. krajowego).

Położenie gospodarcze Polski w kwietniu zasadniczym zmianom nie uległo; naogół stwierdzić można dalszą, aczkolwiek powolną, poprawę. Widoki na przyszłość najbliższą ocenia się bez pesymizmu; zaufanie społeczeństwa we własne siły wróciło, wiara w stałość podstawowych warunków normalnego rozwoju gospodarczego, w niezależność kursu złotego od przejściowego możliwego zachwiania się bilansu handlowego, oraz w równowagę budżetu państwowego utrwala się.

Na rynku pieniężnym i kredytowym nastąpiła dalsza poprawa; sytuację uważać można za zupełnie zadawalającą. Lokaty stale wzrastają, gotówka staje się płynniejszą, stopa procentowa się obniża, aczkolwiek bardzo powoli, mimo bardzo znacznego zapotrzebowania na kredyty, co zresztą świadczy o ożywieniu się życia gospodarczego. Na rynku walutowym nie nastąpiło oczekiwane z wielu stron pogorszenie. Znaczne zakupy dewiz ze strony handlu i przemysłu na pokrycie stale rosnącego importu nie zdołały uszczuplić zapasów dewiz Banku Polskiego: przeciwnie wzrastają one ciągle choć powoli. Przypisać należy to przedewszystkiem dopływowi prywatnych kapitałów zagranicznych, które w poszukiwaniu dobrej lokaty ostrożnie napływają do Polski.

W rolnictwie zasiewy ozime wskutek opadów i niskiej temperatury doznały poważnych uszkodzeń, zasiewy natomiast wiosenne, zwłaszcza we wschodniej części kraju, zostały opóźnione. Tendencja cen na zboże, wskutek wyczerpania krajowych zapasów, mocna. Import zboża wzrasta. W przemyśle węglowym sytuacja nieco się pogorszyła, wydobycie i zbyt węgla, szczególnie w kraju zmniejszyło się. Przemysł hutniczy zatrudniony jest bardzo dobrze, cenę żelaza podniesiono z dniem 1 kwietnia 1927 o około 11 procent. W górnictwie naftowem produkcja ropy w związku z nastaniem pełnego sezonu dla wierceń ponownie powoli wzrasta; wydatnie wzrosła produkcja gazów ziemnych. W przemyśle rafineryjnym położenie niezmienione, tendencja, o ile chodzi o rynek krajowy, wyczekująca. Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego wykazuje bardzo dobry stan zatrudnienia, oraz silny wzrost eksportu do Rumunji. Na rynku wewnętrznym popyt na wyroby bawełniane w związku z niekorzystną pogodą, mniej był ożywiony, w sprzedaży wełny natomiast panował znaczny ruch. Przemysł bielski po bardzo dobrym sezonie letnim rozpoczął produkcję na sezon zimowy, zapowiadający się korzystnie wobec licznych zamówień krajowych, oraz zagranicznych. W przemyśle białostockim natomiast kwiecień przyniósł znaczny spadek zatrudnienia i zbytu wyrobów. Wywóz drzewa zagranicę zmniejszył się, natomiast ożywił się wewnętrzny rynek zbytu wskutek nastania sezonu budowlanego. Podobne ożywienie wykazuje przemysł mineralny przy zwyżkowej tendencji cen. — Ruch budowlany wobec rozpoczęcia nowych budowli i licznych remontów zapowiada się korzystniej, aniżeli w r. ub. Większe ożywienie ruchu budowlanego oczekiwane jest dopiero w maju. Przemysł garbarski pracuje intensywnie wskutek nastania sezonu wiosennego. Ceny na skóry surowe wzrosły, natomiast ceny na obuwie wskutek silnej konkurencji utrzymują się na niezmienionym poziomie. W przemyśle papierniczym nastąpiła pewna stabilizacja, tak co do stopnia zatrudnienia, jak i co do ceny. Import wyrobów zagranicznych zmniejsza się.

W handlu ożywiły się obroty na rynku wewnętrznym w okresie zakupów świątecznych, zwłaszcza w dziale artykułów spożywczych i manufaktury wełnianej i bawełnianej, oraz bielizny. Zwiększył się popyt na nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i artykuły budowlane. W handlu zagranicznym wzrósł import zboża i surowców, oraz półfabrykatów przemysłowych. Znaczne ożywienie wykazuje eksport drzewa, oraz wyrobów włókienniczych. Bezrobocie zmniejszyło się przy ogólnej tendencji do podwyższenia zarobków.

Na rynku pieniężnym położenie w kwietniu doznało dalszej poprawy. We wszystkich prawie województwach daje się zauważyć wzrost oszczędności, powolny co prawda, lecz stały. — Płynność gotówki na rynku w kwietniu w stosunku do poprzednich miesięcy naogół się poprawiła, mimo znacznego zapotrzebowania na kredyty, występującego zwłaszcza ze strony rolnictwa i przemysłu.

W związku z płynnością gotówki nastąpiła znaczna poprawa stosunków kredytowych. Stopa procentowa w najgłówniejszych centrach przemysłowo-handlowych, jak w Katowicach, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Białymstoku itd. okazuje tendencję wyraźnie zniżkową; w Łodzi stopa dyskontowa przy wekslach dolarowych spadła do 12 procent w stosunku rocznym. Zaznaczający się coraz silniej w ostatnim czasie dopływ prywatnych kapitałów zagranicznych do Polski każe przypuszczać, że w najbliższych miesiącach znaczna jeszcze marga pomiędzy stopą oficjalną a prywatną (zwłaszcza na Kresach Wschodnich) do pewnego stopnia się wyrówna.

Niepomiernie gorzej przedstawia się sprawa uruchomienia kredytu długoterminowego. Zapoczątkowana przez niektóre banki państwowe i prywatne akcja udzielania długoterminowych kredytów na potrzeby inwestycyjne przemysłu i rolnictwa, oraz na ożywienie ruchu budowlanego nie przybrała dotychczas wobec braku kapitałów większych rozmiarów. Wszędzie odczuwa się bardzo dotkliwie brak tych kredytów, wskutek czego poprawa położenia gospodarczego postępuje zbyt powolnie.

Wkłady i lokaty w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły w kwietniu o 21 milj. zł. do 516.6 milj. zł., w tem wkłady złotowe wynosiły 412.9 milj. zł., wkłady w obcych walutach — 82.7 milj. zł., a wkłady oszczędnościowe — 6.93 milj. zł. W Pocztowej Kasie Oszczędności wkłady wzrosły o przeszło 2.4 milj. zł. do 34.4 milj. zł.; należy zanotować bardzo znamienny objaw, mianowicie wkłady w złotych w złocie zmniejszyły się w P. K. O. w kwietniu o blisko 10 procent.

Stan rachunków Banku Polskiego wy

kazuje w ciągu kwietnia wzrost zapasu kruszcu i walut netto o 11.3 milj. zł. do 362.2 milj. zł. w złocie. Obieg biletów bankowych wzrósł o 27.5 milj. zł. do 667.9 milj. zł., portfel wekslowy o 12.8 milj. zł. do 364.7 milj. zł. a całkowity obieg pieniężny kraju wzrósł o 37.3 milj zł. do 1.128.3 milj. zł.

Na rynku papierów wartościowych panowała w ciągu kwietnia silna tendencja zwyżkowa. Stale wzrastająca płynność gotówki, wywołana przez wzmagającą się kapitalizację i przypływ prywatnych kapitałów zagranicznych, obniżająca się stopa procentowa, oraz wersje o wczesnem sfinalizowaniu pożyczki amerykańskiej były przyczyną bardzo znacznego ożywienia się rynku papierów wartościowych.

Również na rynku papierów lokacyjnych zainteresowanie, oraz transakcje były ożywione. Jednak wzrost kursów był znacznie powolniejszy, gdyż papiery te o stałem oprocentowaniu z natury rzeczy mniej nadają się do celów spekulacyjnych.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w obrotach prywatnych zawierano prócz transakcji kasowych również transakcje terminowe przy nastroju wybitnie zwyżkowym. Dało się również zauważyć także większe zainteresowanie akcjami ze strony szerszych mas publiczności. Zachodzą wypadki, że banki prywatne i kantory bankierskie stosują przy zamówieniach daleko idące ulgi, przyjmując przy zamówieniu 10—25 procent gotówką, resztę należności zaś pobierają przy dostawie.

Zakład „Sanato" w Niemirowie-Zdroju.

Niemirów-Zdrój należy bezsprzecznie do najpiękniejszych i najbardziej skutecznych Zdrojowisk w Małopolsce Kąpiele siarczane i borowin. w Niemirowie były znane już w czasach staropolskich a dziś Zdrojowisko przebudowane i urządzone na modłę zachodnio europejską, cieszy się ogromną popularnością wśród chorych na reumatyzm, ischias, zapalenie stawów, artretyzmu, choroby kobiece itp. Ale nie tylko bogate źródła mineralne ściągają licznych kuracjuszy, lecz także cudowne powietrze wśród lasów szpilkowych, klimat niemal południowy i dużo słońca oto zalety poszukiwane dla ludzi pragnących beztroskiego, odmładzającego odpoczynku.

Wśród licznych zakładów i pensjonatów w Niemirowie wybija się na pierwszy plan wspaniały Zakład „Sanato" z komfortem wybudowany wśród 1 i pół morgowego parku, 7 minut drogi pieszej od Zakładu kąpielowego. Piękne pokoje słoneczne 1, 2 i 3 osobowe z balkonami, słoneczne z wodociągami z zimną i gorącą wodą, łazienkami i kanalizacją urządzone według wzorów podobnych zakładów zagranicznych. Bibljoteka plac tenisowy i fortepian do użytku pensjonarjuszy. Kuchnia wykwintna domowa, potrawy jarskie i mięsne według żądania Ceny od maja do 20 czerwca od 6—8 zł. od czerwca do końca sierpnia 9 do 12 zł. a we wrześniu 6—8. Od cen tych w pierwszym i trzecim sezonie znaczne zniżki.

Pensjonat „Sanato" posiada wszelkie warunki, by pobyt w Niemirowie uczynić kuracjuszom najmilszym i najwygodniejszym. Cisza, słońce, skrzętna usługa, zdrowy wikt i do drobiazgu posunięta wygoda oto zalety „Sanato".

W Rawie Ruskiej lub Jaworowie czekają powozy, auta i autobusy do użytku gości. 5019

Kronika krajowa.

= Kawa. Na rynku kawy obroty po świętach się zmniejszyły. Tendencja nagół spokojna, ani zniżka cen na rynku światowym kaw brazylijskich, ani też zwyżka środkowo-amerykańskich nie odbija się na naszym rynku. Z poszczególnych gatunków podrożała Santos Superior, potaniała natomiast Rio typ 5 i 6. Notują w hurcie za 1 kg.: kawa surowa Costarico — 9.85 zł., Guatemala — 8.05, Maragogype I. — 11.20, Maragogype II. — 8.32, Santos Superior — 5.80, Rio Typ. 5—4.80, Rio Typ 6 — 4.65, kawa palona: Jan kiewicza (dla hurtowników od tych cen 10 proc. rabatu): Rio Typ 7—6.90, Santos Superior — 8.75, Guatemala 12.60, Costarica 14.30, specjalne mieszanki na czarną 11.75—13.85, 15.00—16.50, Plutona Rio Typ 7—7.60, Santos Superior 8.60, Prima 9.10, Mocca 14.40, Usumbara 15.00, Costaricca 15.60, luksusowa 17 zł., Długokęcki Rio Typ 7—7.40, Santos 9—10, Braci Mazur Costarica 12.25, Guatemala 9.85, Maragogype I. 13.85, Maragogype II. 10.30, Santos Superior 7.30, Rio Special 5.80. Warunki sprzedaży nieco ostrzejsze: 20—40 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem do maximum 2 miesięcy, lub też na rachunki otwarte do jednego miesiąca. Na rynku cykorji obroty dość znaczne. Notują w hurcie za 1 kg.: cykorję figową Pluton 3.80, cykorję Bohma 1.45, „Gleba 1.48.

= Walka o cenę węgla. Jedna z kopalń która wystąpiła z konwencji węglowej, obniżyła cenę węgla o 30 proc. — wobec tego inne kopalnie, należące do konwencji, wystąpiły do rządu z wnioskiem o zastosowanie wobec wspomnianej kopalni, łamiącej solidarność, kroków represyjnych.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 17 maja — (Tel. wł.) — Na dzisiejszem zebraniu walutowem mocniejsza dewiza na Włochy. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Popytu na dolara gotówkowego na giełdzie nie było. Wobec czego nie był zanotowany urzędowy kurs dolara w gotówce. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.62 i pół w żądaniu.

Dla akcji tendencja z początku bardzo mocna, później nastąpiło osłabienie, wkońcu tendencja znowu mocna.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 17 maja — (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i pół, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'89, Rzym 5'48 i pół, Madryt 17'56, Berno 19'23 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 17 maja — (Tel. wł.) — Londyn 43'50, Berlin 46'85 — 47'25, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47'00—47'20, Berlin (wypłaty na Poznań) 47'00 — 47'20, Gdańsk 57'63 — 57'77, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'54 — 57'68, Wiedeń (czeki) 79'24 i pół — 79'74 i pół, Zurych 58'12, Praga 377'37.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 17 maja — (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 10'50, Bank Przemysłowców 3'00, Unja 23'00 — 22'00, Cegielski 45'00, Dr. May 86'00, Płótno 0'30 — 0'35 — 0'34.

ZBOŻE.

Lwów, 17 maja.

Na giełdzie transakcje w życie i owsie po cenach dotychczasowych. — Natomiast słabsze gatunki w zaniedbaniu przy cenach zniżkowych. — Pszenica potaniała przy silnem zaofiarowaniu zagranicznem. — W kukurudzy rumuńskiej większa podaż, wobec czego lekkie obniżenie cen.

Tendencja lekko zniżkowa. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 57.50—58.50, pszenica zbiorowa 55.25—56.25, żyto 49—50, jęczmień browarniany 42.50—43.50, jęczmień przemiałowy 40.50—41.50, jęczmień pastewny 37—39, owies 41—42, kukurudza rumuńska 29.25—30.25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 17 maja.

Kurs dolara zł. 8.92 i pół, tendencja spokojna.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Bank Polski płacił: efektywne dolary zł. 8.89, Nowy Jork zł. 8.91, Londyn 43.33, Zurych 171.60, Paryż 34.90, Medjolan 48.—, Amsterdan 357.05, Prage 26.44. Wiedeń 125.49. Berlin 211.—, Gdańsk 172.65.

Obliczeniowy kurs 100 zł. w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.30.

Na rynku akcyjnym po wczorajszej jednodniowej baissie dziś kursy znów się poprawiły, przy tendencji zwyżkowej, ożywionych obrotach, dużej chęci do kupna. Wielkiem zainteresowaniem cieszyły się papiery kierownicze lwowskiej giełdy, a w szczególności Chodorów, Tespy i Jaworzno. Chodorów kupiono w ilości kilkudziesięciu sztuk po kursach 147, 147.25 i 148. Tespy uzyskały swój poprzedni kurs 32.50 zł. i poszukiwano je do kupna przy niewystarczającej podaży. Wielkie obroty w Jaworznie około 2000 sztuk, po kursach 23.70 23.75, 23.80 i 23.85.

Z akcji kotowanych notowano: 5 proc. poż. konwers. 67, Chodorów 147, 148, 147.25, Chybie 7.10, 7.15, Gazy wsch. 31.50, Lokomotywy 2, Górka 30, Gazolina 33.25, 39. 38.75, Nitrat 0.35, Parowozy 0.82, Pocisk 3.95, PTB. 0.50, Siersza g. 6.75, Tesp 32, 32.25, 32.50.

Z niekotowanych notowano: Polski Przemysł Naftowy 60 gr., Azot 70 gr., Siersza elektryczna 47 i 48 zł., Gazociągi 63 gr., Tohan 65 gr., Cegielski 46 zł., Schön 80 zł., Przeworsk 325 i 330 zł., Jaworzno 23.70 do 23.85 zł., Bank Polski 153 i 154 zł., dolarówki 54.50 i 55.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1926	Akcje kotowane	Akcje 17 maja	Akcje 16 maja	Akcje 13 maja
4·00	5.000	100	0·66	Bank Hipoteczny	—	1·25	—
—	6.000	100	0·12—0·13	Bank Przemysłow.	—	—	0·26
—	3.000	—	0·03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	100	103·00	Browary	—	—	—
10·40	6.250	100	101·00-103·00	Chodorów	147·00-148·00	143·50-143·00	148·00-148·50
0·50	3.000	—	4·60	Chybie,	7·10—7·17	—	7·20—7·25
—	900	10	0·27	Cmielów	—	0·36	—
—	—	—	2·00—2·10	Lokomotywy	2·00	1·85—1·90	2·15—2·25
—	—	—	0·15	Gafota	—	—	—
4·00	1.800	20	23·50	Gazolina	38·25-39·00	—	—
—	220	—	17·20	Gazy Wschodnie	31·50	29·75—29·00	32·00—31·25
—	2.000	100	17·00	Górka	50·00	—	—
0·05	—	—	0·48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33·00	Oikos	—	65·00	—
0·04	2.500	10	0·28	Parowozy	0·82	—	0·84
0·02	750	25	3·00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·10	Pocisk	3·95—3·85	—	3·75
—	500	—	0·20	Polska nafta	—	0·40	—
—	—	—	0·35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·70	Siersza górn.	6·75	—	—
2·50	5·000	25	17·25	Tespy	32·00—32·50	30·25—30·75	32·25 - 32·50
2.00	1.500	100	11·50	Zieleniewski	—	—	24·00—24·25
—	—	—	49·25—49·50	5% państ. poż. kon.	67·00	—	67·50
				Akcje niekotowane			
—	6.600	50	13·00	Cegielski	46·00	44·00	—
—	—	—	0·05	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·35	Foresta	—	—	—
—	—	—	1·35	Gazy Zachodnie	—	1·80	1·90—1·85
—	—	—	0·40	Gazociągi	0·63	—	—
1·50	500	—	13·75	Jaworzno (po 25).	23·70—23·75	22·00—22·25	24·00—24·30
—	—	—	0·20	Len	—	—	—
—	—	—	14·00	Lesienice	—	—	—
0·16	—	10	0·55	Olkusz	—	—	—
0·10	—	—	0·70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10·00	2.016	10	275·00	Przeworsk dkaz.	325·00 do	—	330·00
10·00	5.500	—	275·00	Przeworsk imien.	330·00	—	—
—	5.500	—	0·60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32·00—34·00	Schön	80·00	—	78·00
10·00	100000	100	83·75	Bank Polski	153·00-154·00	145·00-146·00	155·50-156·00
—	—	—		Pol. Przem. Naft.	0·60	0·55 – 0·60	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8·92½.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO!

Lwów 17 maja 1927.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł. 8·89	Lir włoski	zł. 48·00
Nowy York	„ 8·91	Guld. hol.	„ 357·15
Dolar kan.	„ 8·91	Kor. czesk.	„ 26·44
Funt ang.	„ 43 33	„ szwed.	„ 238·15
Fr. szwajc.	„ 171 60	„ duńska	„ 237·15
Fr. franc.	„ 34 90	„ norw.	„ 229·50
Fr. belg.	„ 24·75	Szyl. austr.	125·49
Marka niem.	zł. 211·00		

Złoto:

Gram złota	zł. 5·93	Kor. austr.	zł. 1·80
Dolar	„ 8·93	„ skand.	„ 2·38
Dukat	„ 20·38	Marka niem.	„ 2·12
Guld. hol.	„ 3·58	Rubel	„ 4·56
Funt ang.	„ 43·26	Fr. un. łać.	„ 1·72
Funt turecki	zł. 39 16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 maja 1927. (Pa

Dolary ameryk.	8·92	8·94	8·90
Sztokholm	—	—	—
Belgja	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	35790	358·80	357·00
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43·44	43·54	43·32
Nowy York	8·93	8·95	8·91
Paryż	35·00	35·09	34·91
Praga	26·50	26·56	26·44
Szwajcarja	172·63	172·46	171·60
Wiedeń	125·82	126 14	125·51
Włochy	49 15	49 27	48·0.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17 maja 1927 (zamknięcie) (Pat

Paryż	zł. 20·36	Kopenhaga	zł. 138·70
Londyn	„ 25·25	Sofja	„ 3·76
Nowy York	„ 5 20	Praga	„ 15·4.
Belgja	„ 72·20	Warszawa	„ —
Włochy	„ 28·45	Budapeszt	„ —
Hiszpanja	„ 91·25	Biełogród	„ 9·13
Holandja	„ 207·3	Ateny	„ 0·00
Berlin	„ 123·20	Konstantynopol	„ 0·00
Wiedeń	„ 73·12	Bukareszt	„ 0·00
Sztokholm	„ 139·05	Helsingfors	„ 10·—
Oslo	„ 134·20	Buenos Aires	„ 220·—

tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, 17 maja 1927. (Pat).

Nowy York	485 75	Hiszpanja	27·53
Holandja	12·13	Portugalja	—
Francja	124·13	Danja	18·20
Belgja	34·56	Szwecja	18·16
Włochy	28 50	Norwegja	18·80
Niemcy	20·49	Helsingfors	192·90
Szwajcarja	25·25	Praga	1639·5

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17 maja 1927. (Pat).

Londyn	124·02	Danja	685·—
Nowy York	25 54	Holandja	1921 75
Belgja	354 50	Norwegja	668·50
Hiszpanja	448 5.	Szwecja	685 —
Włochy	139 75	Rumunja	15·90
Szwajcarja	494·05	Niemcy	606·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17 maja 1927. (Pat).

Amsterdam	283 85	Madryt	124·60
Belgrad	12·47	Medjolan	38·98
Berlin	168 15	Nowy York	709 60
Bruksela	98 60	Paryż	27·78
Budapeszt	125·74	Praga	21·01
Bukareszt	4·40	Sofja	5·11
Oslo	83 30	Sztokholm	189 85
Kopenhaga	189 45	Warszawa	79·14
Londyn	344 7	Zurych	139·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 maja 1927. (Pat).

Papiery procentowe.

7 pr. poż. złot.	—	40 pr. poż. kolej.	103·00
4 pr. poż. dolar.	10·0	5 pr. poż. konw.	66·0.

Akcje:

Bank Polski	153 50	Fitzner Gamper	7·7.
Bk. Dysk. Warsz.	0·0 0	Lilpop	34·0.
Bk. Handl. Warsz.	8 15	Modrzejów	10·2
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin	189·0.
Bk. Zachodni	4 90	Ostrowieckie	84
Bk. Ziem. Sp. Zar.	94·0	Parowozy	0·78
Cukiernia Wedla	55·0	Pocisk	3 8.
Cukrownia Lublin	8 75	Roboti Zieliński	0·0
Cukrownia Spiess	—	Rudzki	2·98
Elektryczność	93·00	Starachowice	5·4.
Siła i Światło	0·0 0	Ursus	0·00
Chodorów	— —	Wieleniewski	25·50
Czersk	1 53	Żyrardów	22·5.
Częstocice	5·95	Borkowski	4·10
W. I. F. Cukr.	6·25	Syndykat Roln.	—
Firley	68 —	Haberbusch	152·—
W. I. K. Węgla	115·00	Spirytus	3·9.
Polska Nafta	—	W. I. I. Zegl.	0·9.
Bracia Nobel	5·35	Cmielów	—
Cegielski	48·0.	Sole potasowe	—

tendencja ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17 maja 1927. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0·0	Pocisk	3·20
Bk. Hipoteczny	0·0	Górka	50·50
Pow. Bk. Kred.	0·0	Tepege	0·0.
Bk. Małopolski	0·0	Nafta	—
Bk. Komerc.	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Olkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	0·0 0	Rokucie	—
Z. B. K.	—	Syndykat kosz.	—
Tohan	0·64	Gazy	—
Pharma	1·50	Przem. Tłuszcz	0·—
Zieleniewski	22·50	Krakus	0·35
Cegielski	—	Cmielów	—
Przem. Żel.	0·60	Siersza elektr.	49·—
Parowozy	0·—	Chodorów	145
Niemojowski	0·85	Ciaseczki	15 0.
Siersza górnicza	7·0	Chybie	—

tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 maja 1927. (Pa

Skoda	190 65	Bk. Małopol.	—
Zieleniewski	18 1.	Bk. Hipoteczny	—
Tanto	9 80	Nafta	15 90
Karpaty	25 8.	Mrażnica	0·0
Galicja	139 0	Tepege	—
Schodnica	— —	Browary	—
Siersza	—	Rakszawa	—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 17 maja

Dolar, kurs oficjalny	**Zł.**	**8·89**
Dolar, kurs prywatny		**8·92½**
Złoty w Zurychu		**58·72**
Frank złoty	**Zł.**	**171·30**
Gram złota	**„**	**5·94**
Kilogram chleba	**„**	**0·72**
„ mięsa wol.	**„**	**2·20**
„ cukru	**„**	**1·30**
Cetnar żyta	**„**	**49·50**
Tona węgla górnoś.	**„**	**55·00**
Wskaźnik kosztów utrz.		**201,**
Bezrobotnych		**249 184**
Złotych w obiegu	**Zł.**	**1,046.748.780**
Z tego banknotów	**„**	**933.543.180**
„ bilonu	**„**	**413.205.600**
Stopa dyskontowa		**8·00%**

ZABAWKI
RZEŹBY i laski zakopańskie
Wyroby KOSZYKARSKIE
TKANINY łowickie, chodniki,
KILIMY w wielkim wyborze
4863 poleca
„KILIM GLINIAŃSKI"
Kopernika 11, LWÓW, filja: **HALICKA 5.**
tel.: 26-09. tel.: 30 32.

KAMIENICA DWUPIĘTROWA, nowa, z pełym komfortem na ul. Tarnowskiego (góry Jacka) zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „Przystępna" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1, 1. p. Pośrednictwo wykluczone. 4951

DO SPRZEDANIA. Willa o 7 wolnych pokojach, z komfortem, ładnym ogrodem, okolicy parku Kilinskiego, za cenę 9.000 dolarów. Parcelę 200—300 sążni ulica Pełczyńska po 8 dolarów sążeń Parcela przy ulicy Ponińskiego 4800 sążni po 4 dolary za sążeń. Dom I piętrowy z parcelą 2000 sążni, dwa fronty po 60 met. przy górnej ulicy Łyczakowskiej za cenę 12.000 dolarów. Wiadomość: Jaszkaniec, Piłsudskiego 21 od 9—11. 4963

ZEGARKI precyzyjnie naprawia, tanio sprzedaje
Dąbrowski — Rozwarzewski.
Lwów, Akademicka 2, Hotel George'a Tel. 27-29.
Zastępstwo na Małopolskę światowej fabryki zegarków „LONGINES".
Najmodniejsza biżuterja
4932 **własnego wyrobu.**

KAPELUSZS i wosie żałobne poleca po cenach reklamowych **Topolnicka, Kopernika 1.** 4737

PARCELE miastowe, pięknie położone, przy rogatce łyczakowskiej, frontem do głównego traktu Lwów-Lesienice, światło elektryczne blisko tramwaju, na różne działki do sprzedania po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty. Wiadomość Żyblikiewicza 16/1 p. Telefon 34-91 do 10-tej rano i od drugiej do piątej. 4880

RADJO! Ceny znacznie zniżone!
Kompletna stacja 2-lampowa, zasięg cała Europa, czysty odbiór Zł 236·—
Kompletna stacja 4-lampowa, odbiera wszystkie stacje europejskie, po części na głośnik Zł. 442·
Komplet obejmuje: aparat, cewki, lampki, akumulator, baterję anodową i słuchawkę. — **Części składowe** po cenach bezkonkurencyjnych Prosimy o odwiedzanie nas bez obowiązku do kupna,
RADJO-LABORATORJUM, WALERJAN DRABIK
Lwów, ul. Sykstuska 17. Telefon 7-35.
Przy wysyłkach na prowincję nie doliczamy kosztów opakowania i porta.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygnję oraz nauka kroju i szycia. 4268

RABKA. Dom sprzedania, Gruntu 1000 m² 9 pokoji, kuchnia duża, 3 małe kuchnie, kilka werand. Cena 15.000 zł. Willa urządzona na pensjonat, 4000 m² ziemi Pokoji przeszło 20. Ładna duża weranda. Cena 70 tysięcy zł. 4712

PARCELE budowlane, piękne, południowo położone przy ul. Potockiego i bocznych do sprzedania na bardzo dogodne spłaty. Wiadomość: Cegielnia Tow. Terenowego ul. Orochowska. 4978

HISTORYCZNE pamiątki 6 oryg. listów królewskich (prywatnych) z r. 1529, 1551, 1570, 1586, 1604, a St. Leszczyńskiego z Luneville 1758 — sprzeda W. Flakowa w Przeworsku ul. Krakowska 4972

DO SPRZEDANIA lub do wynajęcia w Niemirowie Zdroju, blisko tazienek, w ładnym położeniu, z ogrodem, nowa willa o 7-miu pokojach z werandami, 2-ch kuchniach wyłącznie Polakowi. Zgłoszenia: Lwów, św. Marka 7 II od 2-3. 4917

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

GIMNAZJUM koednk z pełn. praw. w Grybowie poszukuje na rok szkolny 1927/28 nauczycieli do: Fizyki, Polskiego, Łaciny, Niemieckiego, Przyrody, Rysunków, Robót ręcznych, Gimnastyki i Śpiewu. Warunki wedle umowy. Pierwszeństwo mają siły kwalifikowane. Zgłoszenia: Towarzystwo Gimnazjalne Grybów. 4816

DO restauracji kolejowej w okolicy podkarpackiej poszukiwana skrzętna, inteligentna bufetowa. Wymagania: nienaganna uczciwość i kaucja. Zgłoszenia pod „Uczciwość" z odpisami świadectw i poleceniami do Administracji. 4872

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie ogłasza
KONKURS
na posadę nauczyciela ogrodnictwa w Szkole Rolniczej w Zagrobeli.
Wymagane wykształcenie teoretyczne oraz conajmniej roczna praktyka. Pierwszeństwo mają nauczyciele z wyższem wykształceniem. Warunki normalne jak w innych szkołach rolniczych. Zasięgać bliższych informacji, przesyłać podania i odpisy świadectw należy bezpośrednio do Zarządu szkoły gosp. w Zagrobeli p. Tarnopol 5025
Sekretarz: **Gubrynowicz** mp.

POSADY POSZUKIWANE.
4 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwintne kucharki do pensjonatów, kucharzy, cukierników, kelnerki, pokojowe, bony, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną i sezonową. 4597

ADJUNKT gospodarczy, inteligentny i energiczny kawaler z wieloletnią praktyką, obznajomiony z hodowlą i opasem bydła, uprawą buraków, rachunkowością poszukuje posady. Józef Wolny, Ottynia.

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13-01 poleca Francuzki rodowite, Niemki pielęgniarki, bony, nauczycielki, nauczycieli, gospodynie, klucznice, ogrodników, szoferów, buchalterów, służbę restauracyjną, personał na sezon. 4896

Opony samochodowe światowej sławy **„GOODRICH"**
już nadeszły marki
REPREZENTACJA i skład fabryczny **VIOLIN i TISSER** UL. BERNSTEINA 1 Telefon 20-51. 5006

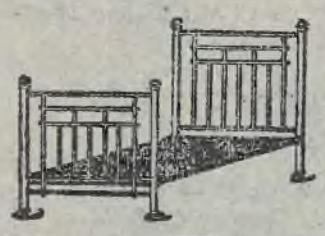

NOCNE SZAFKI ŻELAZNE i MOSIĘŻNE
w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych
Lwów, Jan WOZACZYŃSKI
plac Bernardyński l. 15. 3538

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI UL. MICKIEWICZA L. 26
wysyła masło i sery z własnych 140 mleczarń
do miejsc kąpielowych P. T. kupcom po cenach hurtowych dziennego targu pocztą lub koleją.
4956

155/27 **Wydział powiatowy w Gródku Jagiellońskim rozpisuje niniejszem**
ROZPRAWĘ OFERTOWĄ
na dostawę Kamienia (szutru),
potrzebnego do konserwacji dróg powiatowych w ilości 6800 m. sześć. kamienia z łomów miejscowych oraz na 920 m. sześciennych kamienia z szutrowisk rzecznych zamiejscowych.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach przy dołączeniu kwitu na złożone w Kasie Gródeckiej Rady powiatowej wadjum, w wysokości 5 proc. ceny oferowanej, wnosić do Gródeckiego Wydziału powiatowego do godziny 12-tej w południe dnia 2 czerwca 1927 r.

Bliższe warunki licytacyjne i dostawy udzieli kancelarja Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych, lub też za nadesłaniem znaczka pocztowego na porto pisemnie.

Komisarz rządowy:
5018 *W. Goluchowski* w. r.

Walne Zgromadzenie członków Polskiej Spółdzielni Kredytowej z ogran. por. we Lwowie
przedtem Krajowego Towarzysta Zaliczkowego Urzędników stow. zar. z ogr. por. we Lwowie odbędzie się po myśli §. 36 statutu w lokalu Spółdzielni ul. Skarbkowska 5. (gmach własny) dnia 28 maja 1927 o godz. 5-tej po południu, a w razie braku kompletu o godzinie 6-tej po południu.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1926. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorjum oraz z wnioskiem co do użycia czystego zysku. 4) Oznaczenie sumy najwyższego obciążenia Spółdzielni oraz sumy najwyższego kredytu dla członka. 5) Uzupełniający wybór 4 członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy 6) Wnioski członków.

Polska Spółdzielnia Kredytowa z ogr. por. we Lwowie, przedtem Krajowe Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników, stow. zar. z ogr. por.
5015 *Dyrekcja.*

STARSZA kobieta bardzo biedna poszukuje pracy do małej rodziny Zamkowa 9 u Milci. 4991

INTELIGENTNA Niemka poszukuje posady jako bona do dzieci od 3—6 lat. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego". „Niemka". 4983

KUCHARKA lub do wszystkiego poszukuje pracy „Uczciwa". 4981

POSZUKUJĘ zaraz posady bez mieszkania, do towarzystwa, wyręczania lub dziecka. Oferta poważna Dobre rekomendacje pod „W miejscu". 4850

PANNA z jednorocznym kursem handlowym pisząca na maszynie poszukuje posady biurowej lub w handlu katolickim za skromnym wynagrodzem pod: „Skromna", 5093

KUCHARKA uzdolniona jako dochodząca szuka posady. Zgłoszenia ulica Pełczyńska 7, Baranowska 5026

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

REFLEKTANCI na kursa i zdjęcia filmowe prowadzone przez reżyserkę i artystkę z Paryża zgłoszą się w sekretarjacie Łyczakowska 22/II p. drzwi 14 na prawo. 5001

Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek w Krakowie otwiera nowy **kurs dnia 1 września b. r.** Nauka trwa 2 lata. Przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: **Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek, Kraków, Kopernika 23.** 5017

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się duplikat dowodu osobistego, wystawiony na nazwisko Stefania Banderówna. 4984

PENSJONATY I UZDROWISKA

TATARÓW koło Worochty Pensjonat „ZOFJÓWKA"
lasy, kąpiele rzeczne, słoneczne, łazienka, kuchnia pierwszorzędna, sala, fortepian, gramofon, radjo, dzienniki — utrzymanie z mieszkaniem czerwiec i wrzesień 9 zł. z pościelą; wiadomość: Inż. Zofja Zarańska, Krynica, willa „Świt od 1-go czerwca na miejscu w Tatarowie. 4 98

KARWIA pełne morze najładniejszą plaża polskiego wybrzeża Pensjonat Heleny Ohlertowej Kuchnia obfita, zdrowa, Pokoje z całodziennem utrzymaniem Czerwiec zł. 5.50 Listowne zapytania skierować Rembertów pod Warszawą 4997

KAMIEŃ Dubosza koło Jaremcza nad Prutem Pensjonat „Lwowianka" poleca od czerwca pokoje bez pościeli z utrzymaniem Zgłoszenia przyjmuje Związek urzędników Lwów, Brajerowska 16. W czerwcu ceny zniżone. 5010

WILLA „Marja" w Hrebenowie w znanej z piękności swego położenia dolinie rzeki Oporu, poleca od 15 czerwca 1927, słoneczne pokoje z balkonami wraz z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna W pobliżu rzeka, poczta, dworzec kolejowy i gościniec. Obok pensjonatu tennis. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka M. Nedeczky do 1 czerwca Skole 5013

IWONICZ-ZDRÓJ
w chorobach systemu kostnego (gruźlica) gruczołów przemiany materji (otyłość) porażeniach i niedowładach
Dr. Józef Aleksiewicz,
Naczelny lekarz Zakładowy.
Roentgen, Diathermia, Lampy kwarcowe, Łukowe, Masaż, Elektryzacje, Kąpiele elektryczne, Gimnastyka lecznicza
Dr. Fryderyk Mahl,
w chorobach skórno-wenerycznych
i wziernikowanie dróg moczowych
Dom Zdrojowy. 4647
Dr. Jakób Handzel,
w chorobach wewnętrznych i dzieci.
Pracownia chemiczno-mikroskopowa
Dom p. Papierkowskiego.

TATARÓW NAD PRUTEM
Nowo wybudowany pensjonat **„SIELANKA"**
A. Laskowej, wspaniale położony na wzniesieniu z rozległym widokiem na Gorgany, blisko stacji kolejowej poleca od 1-go lipca pokoje słoneczne z werandami wraz z wykwintnym dworskim wiktem lub bez. — Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia: 5024
TATARÓW „SIELANKA" Poste restante.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się starszego służącego na wieś. Zgłoszenia od 2-4, Swidrygiełłowa, Ujejskiego 6. 4916

WILLA w Tatarowie w bardzo pięknym położeniu o 7 pokojach tanio na lato, względnie na cały rok do wydzierżawienia. Wiadomość: Kożuchowska, Lwów, Jabłonowskich 6 4966

MIESZKANIA dwupokojowego z kuchnią, łazienką i przedpokojem poszukuje państwo. Zgłoszenia pod W. S. do Administracji. 4967

„Marka światowej sławy
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTYSEPTYCZNY i MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz, Lwów
4410

POKOJU z dobrem utrzymaniem w górzystej słonecznej okolicy po przystępnej cenie poszukuje nauczyciela. Administracja: **„Na lipiec".** 4995

ODDAM 2 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem w śródmieściu za 4 pokoje i kuchnię również w śródmieściu. Warunki podług umowy. Wiadomość do Administracji pod „Komfort" 5042

JEDEN albo dwa pokoje piękne, frontowe, słoneczne, umeblowane, wejście z przedpokoju, blisko śródmieścia wynajmę jednej osobie na stanowisku. Zgłoszenia pod N. N. do Administracji. 5044

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. Ochronek 7. drzwi 5. 5011

POKÓJ słoneczny duży z balkonem umeblowany (gaz, elektryka) starszemu panu wynajmę od 1-go czerwca. Wincentego Pola 3, drzwi 6. 5026

POSZUKUJĘ jednego lub dwu pokoi na parterze od frontu w śródmieściu na biuro na przeciąg miesiąca lub na stałe. Oferty proszę przesyłać do Administracji Słowa Polskiego pod „L. K." 5027

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4265

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem szwajcarskich sił fachowych uskutecznia, Guterman, Sykstuska 14 4692

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr Frisch Sykstuska 11 452

KIOSKI pocztowe z trafiką do wydzierżawienia. Zgłoszenia pisemne pod „Lot" Lwów, Mikołaja 23. 5045

POSZKODOWANI waloryzacją bezzwłocznie protestujcie! Kartki plebiscytowe wydaje Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności — Lwów, Ochronek 1. — (Na prowincję wysyłamy za nadesłaniem 20 groszy znaczkami. Czytajcie Wasz tygodnik „Gazeta Społeczna", numera okazowe 25 groszy. 4993

DO WYDZIERŻAWIENIA: Folwark 700 morgów pola, z budynkami i inwentarzami Małopolska wschodnia, od św. Jana, tylko zawodowemu gospodarzowi katolickiemu. Gotówka potrzebna 5—6000 dol. Zgłoszenia przyjmuje O. Baborski Iwanówka Podwołoczyska. 5021

NAJMODNIEJSZE MATERJAŁY
MĘSKIE I DAMSKIE
w olbrzymim wyborze na sezon wiosenny i letni poleca 90 lat istniejący
SKŁAD SUKNA
JAN WALLACH I SYN
LWÓW, RYNEK 33. 335
Towar dobrowy. Ceny niskie.

MEBLE stylowe krajowe i zagraniczne sypialnie, jadalnie, salony i pokoje męskie po najniższych cenach poleca firma
Brück i Grüner
Lwów, ul. Jagiellońska 24. Telef. 21-76.
474

Na Raty MEBLE Na Raty
po cenach ściśle gotówkowych sprzedajemy **każdamu bez poręczyciela** także na prowincji 2641
FAMETA Fabryka Mebli Lwów, Krasickich 18a, drugi dom od Kazimierzowskiej lub Rejtana 6, Pp. Kolejarzom i Wojskowym za okazaniem legit. 2% opustu

Jedyny prawdziwie skuteczny środek
Żądać wszędzie
Lab. Chem.
J. Sroczyński i Ska
Warszawa
Elektoralna 21.
Telefon 65-11. 3666
Żądać wszędzie.

TENIS
najmilszy w plisowanej spódniczce z zakładu Haftów, płis. marežak 4797
Akademicka 22 I. p. — Kantor przyjęć Leona Sapiehy 28.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów. Zimorowicza 15.